Nr. 232 (6716) WARSZAWA, CZWARTEK 23 LIPCA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Francja i Hiszpanja

Dwa doświadczenia

Nie ulega już kwestji, że kierunek rozwojowy, reprezentowany przez prąd faszystowski, został w Europie Zachodniej powstrzymany i odepchnięty wstecz, Rząd Ludowy Francji **objął władzę**; zamieszek prawie **nie było**; realne siły masowe faszyzmu okazały się znacznie słabsze, niż przypuszczano; olbrzymie i solidarne strajki robotników i pracowników przeszły pod znakiem wspaniałej dyscypliny i umożliwiły duży „skok naprzód" i w zakresie ustawodawstwa społecznego, i w zakresie poziomu płac. Dla wielu najgorzej płatnych kategoryj Świata Pracy osiągnięto do 100% podwyżki. Zdolność spożywcza mas podniosła się, a **ceny nie podskoczyły;** plan finansowy tow. Vincent-Auriol wprowadza do życia gospodarczego około czterech miljardów franków **bez dewaluacji;** umożliwia to roboty publiczne na wielką skalę (plan robót podaliśmy osobno) i umożliwia **rzeczywistą** organizację obrony Państwa.

Rząd Ludowy powiększy znacznie wydatki **na sprawy obrony.** Wydatne polepszenie warunków bytu osobistego oficerów, podoficerów i szeregowych jest, jak się zdaje, rzeczą zapewnioną. Rząd przyniósł ponadto armji wartość istotnie bezcenną: **zespolenie ideowe armji z ludem.** To był sens Święta Narodowego w dn. 14 lipca, sens, oceniony należycie przez kierownictwo sił zbrojnych Republiki.

Dwa inne kroki odegrały niemniej wielką rolę:

1) **upaństwowienie głównych ośrodków przemysłu wojennego;** Francja została wyzwolona spod wpływu **prawdziwych** „obcych agentur", — **międzynarodowych** koncernów kapitalistycznych, rządzących faktycznie w rozmaitych krajach organizacją obrony, bez względu na tajemnicę wojskową, bez względu na interes danego kraju;

2) **zmiana statutu Banku Francji;** państwowa instytucja emisyjna została poprostu wyrwana z rąk **kliki kapitalistycznej,** dysponującej w rzeczywistości od lat finansami Republiki.

Wszystko odbywa się „w majestacie prawa", — bez... obozów izolacyjnych.

Najlepiej oddaje sytuację trochę... zgorszone, trochę zdumione oświadczenie jednego z posłów prawicowych:

„trzeba przyznać, że ci ludzie umieją rządzić"...
Istotnie!...

***

Krwawe wypadki hiszpańskie jeszcze nie dobiegły końca. Można już wszakże stwierdzić bez obawy, że się popełni błąd:

1) rewolta była przygotowana zawczasu, rozporządzała planem przemyślanym, miała wszędzie swoje „agentury", miała sztab, służbę łączności, technikę;

2) pod względem **społeczno-politycznym** rewolta oparła się o żywioły faszystowskie i monarchistyczne;

3) masy za temi grupami nie poszły;

4) wręcz odwrotnie, — **masy ruszyły przeciwko rewolcie;** faszyzm i monarchizm w Hiszpanji nie umiały przeobrazić się w **ruch masowy;**

5) i cóż pomogą stare kawały o „komunistach" kiedy niema wątpliwości, że kierownictwo **obrony masowej** spoczywało i spoczywa **w rękach socjalistycznych.**

I wyrasta wielkie zagadnienie **techniczne:** czy **spisek wojskowy bez poparcia mas** ma szanse łatwego powodzenia?

Doświadczenie Hiszpanji mówi wyraźnie: **nie! powstają przed nim ogromne trudności.**

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Odwołanie dorocznego Zjazdu Legjonistów w d. 6 sierpnia

Podaliśmy już wiadomość o rozkazie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. Rydza - Śmigłego, o odwołaniu dorocznego zjazdu legjonistów w dn. 6 sierpnia r. b.

Oczywiście, tem samem upada zapowiedź wygłoszenia przez gen Rydza - Śmigłego przemówienia, które jakoby na zjeździe tym miało być wygłoszone. Upada także kwestja miejsca zjazdu. Część prasy utrzymywała, że zjazd odbędzie się w Krakowie, druga część — że w Wilnie.

Jakie są przyczyny odwołania zjazdu — na to odpowiedź znajdujemy w słowach gen. Rydza-Śmigłego, który w rozkazie powiada, że „Zjazdy muszą swą treścią godnie odpowiadać treści tej rocznicy, której zasadniczą cechą jest postawa czynna i wielki wysiłek".

W Hiszpanji

Walka zbrojna o prawa i o wolność ludu

Depesze, otrzymane wczoraj do wieczora

Zestawienie depesz, które dajemy poniżej, obrazuje sytuację hiszpańską wczoraj do późnych godzin wieczornych. Trudności w zestawieniu wiadomości PRAWDZIWYCH są w dalszym ciągu znaczne wobec mnóstwa SPRZECZNYCH komunikatów radjowych i wszelkich innych informacyj. W każdym-bądź razie nasze przedstawienie biegu wypadków jest POTWIERDZANE z najrozmaitszych stron.

Obóz faszystowski jest raczej w defensywie. Masy ludowe wypowiedziały się bezspornie przeciw niemu. Faszyzm utrzymuje w swych rękach Maroko hiszpańskie i kilka punktów Hiszpanji południowej. Na północy Hiszpanji rewolta jest, zdaje się, opanowana.

Komunikaty Rządu

W Madrycie i w Barcelonie - spokój

Rząd hiszpański ogłasza komunikat w kilku językach, donosząc, że w Madrycie i Barcelonie panuje całkowity spokój. Powstańcy w tych miastach ponieśli klęskę. Jednocześnie z Barcelony donoszą, że strajk (antyfaszystowski—przyp. nasz) w całej Katalonji trwa. W mieście panuje spokój, zaopatrzenie ludności w żywność jest zapewnione. Po ulicach Barcelony krążą patrole milicji ludowej. (PAT).

***

W Perpignan (we Francji) słyszano nadawane przez radjo komunikaty hiszpańskiego ministerjum rolnictwa, nawołujące włościan hiszpańskich, aby zbroili się i przyłączali do wojsk wiernych Rządowi. Stacja nadawcza w Barcelonie zapewnia, iż w mieście panuje spokój. Rząd pod kierunkiem Companysa jest panem sytuacji.

Rząd w dalszych komunikatach zapewnia, iż może liczyć na wierność części armji, całej marynarki, lotnictwa i policji. (PAT).

***

O godz. 1-ej w nocy we wtorek ministerjum spraw wewnętrznych ogłosiło następujący komunikat: Odebrano z rąk powstańców Gijon, Almeria, Alcala de Henares. Powstańcy trzymają się jeszcze w Saragossie i Valladolid.

Dziennik „Clavidad" donosi, że garnizon powstańczy w Granadzie poddał się wojskom rządowym, a eskadra lotnicza zbombardowała powstańców w La Corogna, którzy również się poddali.

Kpt. Sampil udał się na samolocie do Saragossy, dla bombardowania powstańców, inni lotnicy odlecieli w tym celu do Alcazar i do Toledo, gdzie zbuntowali się kadeci. (PAT)).

***

O godz. 2.30 w nocy, we środę, radjostacja w Barcelonie ogłosiła wezwanie dowódcy 5-ej brygady do powstańców w Saragossie, grożące bombardowaniem miasta, jeżeli powstańcy nie złożą broni.

***

Wojska Republiki

Donoszą z Madrytu: Pięć kolumn rządowych sił zbrojnych, wysłanych ze stolicy przeciw powstańcom, liczy ogółem 150.000 ludzi. Wojskom tym towarzyszą samoloty.

Powstańcy zgromadzili się w tunelu kolejowym na drodze z Madrytu do miasteczka Borgu. W tem miejscu prawdopodobnie dojdzie do większej bitwy. (PAT).

***

Silne oddziały milicji ludowej wysłano do Alcazar z Toledo, a z Cindad do Kordoby. W Badajsz po 10-godzinnej walce powstańcy ulegli wojskom rządowym i gwardji cywilnej. (PAT).

OPÓR LUDNOŚCI.

Mieszkaniec Behobia, który przeszedł granicę francuską, oświadcza, że ludność pograniczna rozlokowała się z bronią w ręku na górach, aby stawić czoło faszystom.

(PAT)

Sewilla—w rękach Rządu

We wtorek późnym wieczorem Rząd ogłosił, że powstańcy w Sewilli poddali się wojskom rządowym. (PAT).

***

Hiszpańskie ministerjum spraw wewnętrznych przejęło radjową depeszę powstańców z Tetuanu, która brzmi:

„Koncentracja legjonistów w Sewilli trwa. Stawiamy opór wojskom regularnym".

Ministerjum wyjaśnia, że twierdzenie o koncentracji wojsk powstańczych w Sewilli jest fałszywe, ponieważ eskadra rządowa odcięła wszelką komunikację między Marokiem a półwyspem. Generał Riquelme stoi na czele wojsk w Sewilli, walczących z powstańcami. (PAT).

Gen. Fanjul w więzieniu

Jeden z przywódców powstania gen. Fanjul, jak donosi Reuter, znajduje się w więzieniu. Został on aresztowany po kapitulacji podległych mu wojsk. (PAT).

Zarządzenia Rządu

Ministerjum spraw wewn. wydało zarządzenie, nakazujące wszystkim lekarzom zgłoszenie się do urzędów wojskowych, które skierują ich na odpowiednie posterunki.

Ministerjum finansów ogłosiło szereg dekretów, dotyczących przedłużenia moratorjum o 48 godzin, zawieszenia operacyj giełdowych itd. Jeden z dekretów oddaje do dyspozycji Rządu sumy pieniężne, które ewentualnie mogłyby być konieczne do zapewnienia utrzymania porządku publicznego. **(PAT).**

Walki na morzu

Dwa samoloty bombardowały okręt rządowy hiszpański „Jaime I". Odpowiadano im z dział przeciwlotniczych. Samoloty odleciały w stronę Cetty, a krążownik „Jaime I" również podąża w stronę Afryki. (PAT).

Komunikat rządowy o klęsce rewolty

O godz. 7 rano we środę ministerjum spraw wewnętrznych ogłosiło przez radjo następujący komunikat: powstańcy ponieśli klęskę w całej Hiszpanji, trzymają się jeszcze jedynie w Saragossie, Callalid i Sewilli, gdzie walczą z wojskami rządowemi. Milicja ludowa obsadziła wczoraj zrana drogę z Toledo do Madrytu. (PAT).

Zdobycie Almeria

W ręce wojsk rządowych przeszło miasto Almerja w następujących okolicznościach: Krążownik hiszpański „Lepante", który odpłynął z Tangeru, pragnął odświeżyć zapas paliwa w Gibraltarze, lecz władze angielskie na to nie zezwoliły. Okręt udał się wówczas do portu Almeria, zajętego przez powstańców. Przybycie krążownika dodało ducha wojskom rządowym, które przy poparciu artylerji z „Lepante" zaatakowały powstańców i po krwawem starciu zmusiły ich do kapitulacji.

Ultimatum wojsk katalońskich

Płk. Dies Sandino, dowódca sił lotniczych w Barcelonie przesłał przez radjo depeszę do gen. Capanellasa, który dowodzi powstańcami w Saragosie, iż republikańska eskadra lotnicza z Barcelony zbombarduje koszary powstańców w Saragossie, jeżeli powstańcy w najbliższym czasie nie wyrażą uległości władzom Republiki. Gen. Goded oraz liczni oficerowie, którzy wzięli udział w powstaniu, znajdują się pod aresztem. Wśród uwięzionych jest płk. sztabu generalnego Sanfelis, który był adjutantem gen. Barrery. Zostanie uformowany sąd wojenny, przed którym staną przywódcy powstania. (PAT).

INNE WIADOMOŚCI NA STR. 4.

Abisynja walczy

Ofensywa wojsk abisyńskich na Addis-Abebę

Ministerjum spraw zagranicznych Egiptu otrzymało od konsula w Addis-Abebie zawiadomienie telegraficzne, że silne oddziały nieregularne wojsk abisyńskich uderzyły z różnych stron na Addis Abebę. Toczą się zacięte walki. Są setki poległych i rannych.

W parę godzin później nadeszła druga depesza, w której konsul donosi, że ofensywę na Addis-Abebę prowadzą dwie armje: jedna pod wodzą rasa Kassa, druga pod wodzą rasa Sejuma. Toczą się krwawe bitwy. Straty z obu stron są znaczne. (PAT).

***

Wobec informacji konsula z Addis-Abeby, zwracają w Kairze uwagę, że informacja o rasie Kassa jest nieścisła, gdyż ras Kassa znajduje się przy negusie w Europie. Prawdopodobnie chodzi tu o syna rasa Kassa. Ściślejsze wiadomości o wydarzeniach w Abisynji, która jest w pełni okresu deszczowego, brak.

Wojska gen. Geloso, posuwając się ku Aszebo musiały stoczyć liczne boje ze znacznemi oddziałami abisyńskich partyzantów. W ostatecznym wyniku Włosi cofnęli się spowrotem do Mega. Większość ludności narazie zajmuje wyczekujące stanowisko i ukrywa swe mienie i stada. (PAT).

Sprawa Gdańska

Debata na temat polityki zagranicznej odbędzie się w Izbie gmin w poniedziałek. Przedstawiciele opozycji mają poruszyć m. in. sprawę Gdańska.

W Chinach

Kapitulacja Kantonu

Dowódcy armji prowincji Kwang-Si poddali się władzy Rządu centralnego. Po tym akcie i wyjeździe z Kantonu gen. Czen-Czi-Tanga opozycja Chin południowo - zachodnich przeciw Nankinowi jest zlikwidowana. Generałowie Li-Tsing-Jen i Pai-Czung-Si wysłali delegatów na konferencję z marsz. Czang Kai-Szekiem do Ru-Ling. Żądają oni aby prowincja Kwang-Si zachowała pewną autonomję w ramach Republiki chińskiej, zgadzają się na nominację komisarzy Nankinu dla przeprowadzenia reform w Kwang-Si i zapewnienia potrzeb strategicznych prowincji.

***

Według informacyj ajencji „Domei“, oddziały Rządu nankińskiego kontynuują rozpoczętą ofenzywę na południe. Zadaniem wojsk nankińskich jest, jak można sądzić, całkowite opanowanie zbuntowanych prowincyj: Kwantung i Kwansin 40-ta dywizja nankińska przekroczyła granicę prowincji Kwantung i zajęła miasta Leczan i Szitsin. Obok wojsk nankińskich walczą też oddziały południowe gen. Ju - Chan - Mowa, który przeszedł pod rozkazy marszałka Czang-Kaj-Czeka.

***

Niektórzy generałowie wojsk południowych usiłują jeszcze walczyć z armją marszałka Czang-Kaj-Czeka. W jednem z miast południowych ma być zwołany niezależnie od Nankinu zjazd egzekutywy partji Kuomintangu. Krok ten oceniany jest jako pierwszy etap na drodze do proklamowania całkowitej niezałeżności dwuch zbuntowanych prowincyj: Kwantung i Kwansin.

***

Główny przeciwnik i rywal marszałka Czang - Kaj - Czeka gen. Czen-Tsi-Tsan powrócił do Chin. Ma on stanąć na czele „antyjapońskiej armji uratowania narodu“, która formuje się w prowincji Kwansin. Do tej armji wchodzi zreorganizowana armja 10-ta, dowodzona przez gen. Tsan-Tin-Kaja. Armja ta jest uważana za najlepszą formację bojową w całej armji chińskiej.

***

Zarówno agencja Domei jak i cała prasa japońska, omawiając położenie w Chinach po załamaniu się opozycji Kantonu i Kwang-Si podkreśla, że pełny tryumf marszałka Czang-Kai-Szeka stanowi niebezpieczeńswo dla pokoju na wschodzie Azji i stwierdza, że antyjapoński front w polityce Chin krzepnie z dnia na dzień. Wobec tego Japonja śledzić będzie ze szczególną uwagą działalność nowego ambasadora Kawagoe, który niedawno objął placówkę w Chinach.

Japonja i Z.S.S.R.

Odprężenie na Dalekim Wschodzie?

Z Tokio donoszą: Prasa japońska zamieszcza wiadomości o odprężeniu stosunków japońsko-sowieckich, jakie daje się ostatnio zaobserwować. Dzienniki powołują się na dwa charakterystyczne fakty z ostatnich dni. Gdy okręt sowiecki „Sima“ natknął się na rafę koło wyspy Osonekotan, w rejonie zabronionej morskiej bazy japońskiej, władze tokijskie wydały zezwolenie dwum innym okrętom sowieckim wejść do tego rejonu, celem okazania pomocy znajdującemu się w niebezpieczeństwie statkowi „Sima“. Z drugiej strony, dzienniki donoszą, iż minister spraw zagranicznych Arita zażądał od parlamentu asygnowania 20 milj. jenów, przeznaczonych głównie na wydatki, związane z powiększeniem składu osobowego ambasady japońskiej w Moskwie, co jest jakoby niezbędne ze względu na pomyślny rozwój stosunków japońsko-sowieckich.

***

Agencja Domei donosi: Minister spraw zagranicznych Arita, min. wojny Terauczi i min. marynarki Nagano odbyli w ministerjum spraw zagranicznych dłuższą naradę o stosunkach z Z.S.S.R. i o sprawach chińskich.

Zbrojenie Austrji przez jej protektora

Dnia 30 czerwca o godz. 3 nad ranem przybył na stację Gross-Schwechat pociąg z Włoch, składający się z 30 wagonów.

Przed nadejściem tego pociągu żandarmerja obsadziła stację i oczyściła ją z funkcjonarjuszów kolejowych.

Transport był zadeklarowany jako „maszyny rolnicze“; w rzeczywistości zaś zawierał nowe armaty ciężkiego kalibru, których posiadanie zabronione jest Austrji na mocy traktatu pokojowego.

Do wyładowania tych armat sprowadzono i ustawiono na stacji wielki żóraw. Po wyładowaniu armat odwieziono je do koszar artylerji w Kaiser-Ebersdorf.

Włochy uzbrajają swego wasala. Widocznie gotują się do wojny.

Nacjonaliści ukraińscy szczują

Nasi czytelnicy, mając dość własnych nacjonalistów, mało interesują się nacjonalistami ukraińskimi, tem niemniej powinni bacznie śledzić wyczyny ukraińskich „endeków“ spod znaku „Unda“, zwłaszcza, że wyczyny te pozostają niewątpliwie w porozumieniu z nacjonalistami polskimi i niepolskimi w Polsce i poza Polską. Cała prasa szowinistyczna, wychodząca na terenie trzech województw południowo - wschodnich, a w jej rzędzie „Diło“, organ ukraińskich nacjonalistów, zwalcza, nie przebierając w środkach, organizacje socjalistyczne, nietylko polskie, ale też i ukraińskie. Ostatnio rzucono się na T. U. R. A w jakim to odbywa się stylu, świadczy notatka „Diła“, w której czytamy między innemi, że „faktem jest, iż socjalistyczny polsko - żydowski T.U.R w Polsce jest przesiąknięty komunistycznym elementem“ i t. d., w tym duchu.

Posmak tej notatki „Diła“ mówi sam za siebie. Widocznie macherzy „Unda“, stanąwszy na gruncie „najszczytniejszych marzeń narodowych“, któremi — według posłów „undowskich“ ma być uzyskanie w Prezydjum Rady Ministrów urzędnika-rodaka, ćwiczą się widocznie w swojej przyszłej roli „pacyfikatorów“ socjalistów do spółki z całą reakcją nacjonalistyczną bez różnicy narodowości i wyznania. Ale na to muszą poczekać conajmniej „ruski miesiąc“.

B.

Grzywna

„Goniec Warszawski“ komunikuje, że Min. Skarbu wymierzyło p. sen. Heyman-Jareckiemu grzywnę w kwocie 237.000 zł. za niezłożenie zeznania o dochodzie. Chodzi o kwotę 199.000 zł., o których pisał w podanym przez nas liście p. min. Kwiatkowski.

Jednocześnie ag. P. I. D. donosi: Wobec zarzutów postawionych przez p. wicepremjera Kwiatkowskiego sen. Heiman-Jareckiemu i zapowiedzi skierowania na drogę postępowania karno - skarbowego ujawnionego niedopłacenia należności podatkowych, sprawą sen. Heiman-Jareckiego zająć się ma Sąd Marszałkowski. Nietykalność senatorska nie ma zastosowania wobec wykroczeń o charakterze karno-skarbowym.

Strajk w Płocku zakończony

Zakończony został w Płocku strajk robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich. (PAT.).

Fortyfikowanie cieśnin

W zmilitaryzowanym obszarze cieśnin będzie stacjonowany korpus wojska. Pozatem Rząd turecki zamierza zbudować w Czanak-Kale największą radjostację turecką. Wojska już rozpoczęły prace fortyfikacyjne. Szef sztabu generalnego gen. Fevzi ma niebawem dokonać inspekcji strefy zremilitaryzowanej.

***

Agencja Telegraficzna Anatolijska donosi: Z okazji podpisania układu o cieśninach odbyły się manifestacje ludowe w całym kraju. Głośniki radjowe ustawione na placach w większych ośrodkach podawały reportaż z uroczystego aktu podpisania układu w Montreux. W chwili ogłoszenia wiadomości o podpisaniu układu przed gmachem Ministerjum Obrony Narodowej i przed pomnikiem Kemala Ataturk, zapalono wielkie ogniska. W manifestacji wraz z ludnością brało udział wojsko.

Wojska tureckie uroczyście wkroczyły do strefy zremilitalizowanej. W całym kraju wywieszono flagi.

W Palestynie

Napięcie rośnie

Z Jerozolimy donoszą: naprężenie w Palestynie wzrasta. Ludność miejska obawia się kupować produkty żywnościowe wobec pogłosek o zatruwaniu przez Arabów „nawet arbuzów“. Mówią o wypadkach zachorowań po spożyciu mleka, masła, mięsa. Panuje tu przekonanie, że powstanie wejdzie obecnie w najostrzejszą fazę na skutek niepowodzenia delegacji arabskiej w Londynie. (PAT).

***

Donoszą z Jerozolimy, że po stronie powstańców w północnej Transjordanji coraz częściej biorą udział w napadach i utarczkach partyzantów ochotnicy z Dżabal Druzu i Syrji. Władze francuskie, na skutek zgłoszenia Anglików, wzmocniły znacznie obsadę granicy.

***

Zarówno organizacje arabskie jak żydowskie zaprzeczają informacjom prasowym, wedle których obie strony miały się zgodzić na natychmiastowe prowizoryczne wstrzymanie imigracji żydowskiej do Palestyny do czasu ukończenia prac królewskiej komisji śledczej.

We Francji

Prawica chce pozyskać radykałów

Już od dłuższego czasu można zauważyć na łamach prasy prawicowej i centrowej mniej lub bardziej wyraźne oferty pod adresem radykałów, aby wystąpili z Frontu Ludowego i wytworzyli nową większość parlamentarną wraz z opozycją centrowo - prawicową.

W tym kierunku zmierza również znamienne wystąpienie dep. Taitingera na łamach „L'Ami du Peuple“, który nieylko wzywa radykałów do opuszczenia „Frontu Ludowego“, lecz także precyzuje, iż prawica byłaby skłonna ustalić uprzednio wraz z radykałami warunki porozumienia.

Sowiecki lot okrężny

We środę, o g. 23.10 od lotników sowieckich, którzy rozpoczęli lot bez lądowania (pisaliśmy o tem wczoraj, nadeszła depesza, iż lot odbywa się bez przeszkód w kierunku Petropawłowska na Kamczatce. W depeszy nie podano, z jakiego miejsca została ona nadana. (PAT).

Niebywała ulewa w Abchazji

Z Tyflisu donoszą: Abchazja została nawiedzona przez niezwykle silną ulewę tropikalną. Rzeki górskie wystąpiły z brzegów, zrywając mosty i rozmywając drogi. Najwięcej ucierpiało miasto Suchum, gdzie część miasta znalazła się pod wodą, której poziom osiągał miejscami 2 mtr. (PAT).

Głodówka młodzieży na Węgrzech

W węgierskiem mieście Csurgo 13 młodych ludzi, którzy, pomimo, że liczą 25 do 28 lat, jeszcze nie mogli nigdzie uzyskać pracy, przystąpiło do głodówki, by zwrócić uwagę Rządu i społeczeństwa na ten anormalny stan rzeczy.

Młodzi ci ludzie latami całemi obijali progi instytucyj rządowych oraz firm prywatnych i nigdzie nie mogli uzyskać pracy. Zdecydowali się więc na ten krok rozpaczy.

Potworność

W jednem z miasteczek stanu Kentucky w Ameryce Północnej, po śmierci miejscowego szeryfa (naczelnika policji) obowiązki te objęła 43-letnia żona zmarłego, Florence Thomson. W tym czasie skazano w miasteczku na śmierć pewnego murzyna za zamordowanie białej kobiety. Ponieważ według ustaw stanowych wyroki śmierci muszą być wykonywane w tym okręgu, gdzie zbrodnia została popełniona, pani Thomson — jako pełniącej obowiązki szeryfa przypadło zadanie OSOBISTEGO stracenia murzyna przez powieszenie.

Pani Thomson, matka czworga dzieci, oświadczyła w związku z tą sprawą, że ZRZEKA SIĘ przysługującego jej prawa wybrania sobie zastępcy do roli kata. Wprost przeciwnie, zamierza ona nadać egzekucji wielki rozgłos i zaprosić do tej ceremonji całą ludność miasteczka w liczbie ok. 2,500 osób. Tak brzmią notatki prasy amerykańskiej.

***

Z naszego punktu widzenia — pani Thomson powinna być niezwłocznie oddana pod obserwację psychjatrów, zaś nad czworgiem jej dzieci należy roztoczyć corychlej odpowiednią kuratelę pedagogiczną.

X.

W Białogrodzie

Katastrofa wodna

Część miasta pozbawiona była onegdaj wody, spowodu pęknięcia głównej arterji wodociągowej. Wylało się 4 miljony litrów wody. Spowodu braku wody musiano przerwać pracę przy budowie szeregu nowobudujących się domów. Po południu arterję naprawiono. (PAT).

Starosta Syska

Ag. Press donosi:

W kołach politycznych zwrócono uwagę na wiadomość, że starostą w Tarnowie został mianowany dotychczasowy wicewojewoda lwowski p. Syska.

Starosta Syska odegrał jako wicewojewoda lwowski swoistą rolę w lipcowych wydarzeniach nad Sanem. Rola ta wymaga naturalnie jeszcze wyświetlenia.

Przeniesienie p. Syski ze stanowiska wicewojewody na posadę starosty chociażby nawet do takiego powiatu jak Tarnów, jest objawem interesującym. (PRESS).

Skazany na śmierć

Wyrokiem wojskowego Sądu Okręgowego Nr. 8, jako doraźnego, na sesji wyjazdowej w Toruniu z dn. 17 lipca 1936 r., skazany został strzelec 59 p. p., Lippke Willi, za zbrodnię przeciwko bezpieczeństwu państwa na karę śmierci przez rozstrzelanie, wydalenie z wojska, oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych nazawsze. Prezydent Rzeczypospolitej decyzją z dn. 18 lipca r. b. nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok śmierci został wykonany dn. 18 b. m. w Toruniu.

(PAT.).

Zmiany w ministerjum przemysłu i handlu

Jak słychać, została zdecydowana zmiana na stanowisku dyrektora departamentu handlowego w ministerjum przemysłu i handlu.

Dotychczasowy dyrektor tego departamentu, p. Wańkowicz, przechodzi do służby dyplomatycznej i obejmuje posadę pierwszego radcy ambasady polskiej w Waszyngtonie.

Funkcje dyrektora departamentu handlowego w min. przemysłu i handlu mają być powierzone p. Geppertowi, dotychczasowemu radcy handlowemu ambasady polskiej w Londynie. P. Geppert został z Londynu odwołany. (Press).

Kary pieniężne za sprzedaż alkoholu bez zgłoszenia

Ministerjum skarbu wyjaśniło, że podjęcie sprzedaży napojów alkoholowych przez sklepy i przedsiębiorstwa powinno być zgłoszone władzom skarbowym.

Władze nie mogą odmówić potwierdzenia zgłoszenia sprzedaży, o ile zachowane zostały ogólne, wymagane przepisami, warunki i nastąpiło uiszczenie opłaty patentowej.

Osoby, sprzedające napoje alkoholowe bez zgłoszenia i bez uiszczenia opłaty patentowej, popełniają jednocześnie dwa odrębne przestępstwa skarbowe. Za przestępstwa te mają być wymierzane osobne kary pieniężne. („Press“).

Niezwykły wypadek

Turystka spadła z kopca Unji Lubelskiej

Ze Lwowa donoszą o wypadku, jakiemu uległa 64-letnia Józefa Kucińska z Filadelfji, uczestniczka, bawiącej we Lwowie wycieczki Polaków amerykańskich. Gdy wycieczka znajdowała się na kopcu Unji Lubelskiej na Wysokim Zamku, p. Kucińska dostała zawrotu głowy i stoczyła się ze szczytu kopca na polankę. Pogotowie przewiozło ją do szpitala, gdzie stwierdzono złamanie żeber i ogólne obrażenia.

Jak wiadomo, kopiec Unji Lubelskiej, wybitna atrakcja turystyczna Lwowa, stanowi najwyższy punkt Lwowa i usypany został w r. 1869. Odległość od szczytu kopca do polanki w linji pionowej wynosi 15 mtr.

Statystyka samobójstw w Niemczech

Ogłoszone urzędowe dane o samobójstwach w Niemczech są najwymowniejszem świadectwem, jak pogorszyło się życie obywateli niemieckich od czasu objęcia władzy przez Hitlera.

A więc na 10.000 mężczyzn przypadało w 1924 roku 3,5 samobójstw, na 10.000 kobiet — 1,2. W roku 1933 liczby te wzrastają do 4,1 i 1,7 na 10.000.

Charakterystyczne jest, że w miarę wzrostu wieku podnosi się także odsetek samobójstw. W roku 1933 na 10.000 mężczyzn w wieku od 15 do 30 lat, popełniło samobójstwa 3,8, na 10.000 kobiet w tymże wieku 1,6. W wieku od 30 do 45 lat — mężczyzn 4,1, kobiet 1,9. W wieku od 45 do 60 lat popełnia samobójstwo mężczyzn 7,4, kobiet 2,7. W wieku od 60 do 70 lat mężczyzn 9,3, kobiet 2,9; a w wieku ponad 70 lat liczba samobójstw jest najobfitsza, bowiem na 10.000 osób popełniają samobójstwa: mężczyzn 10,8, kobiet 3,4.

Potwierdza to, cośmy przed paroma dniami pisali, a mianowicie, że w Trzeciej Rzeszy niema miejsca dla ludzi starszych ponad 60 lat.

Na sposób wschodni

Lekceważący „gest“ prezydenta Senatu gdańskiego Greisera w Genewie (pokazanie języka) nie jest w „zwyczajach“ dyplomatycznych unikatem, jak tego dowodzi następująca historyjka:

Pod koniem XIX wieku, do jednego z miast angielskich przybył szach perski, bawiący w tym czasie w Anglji. Zarząd przyjął egzotycznego gościa ze wszystkiemi honorami. Drogę z dworca na ratusz, gdzie odbyć się miało uroczyste przyjęcie, odbył szach w odkrytym powozie, w towarzystwie Lorda Majora. Tłumy ludzi, gęstym szpalerem ustawione wzdłuż drogi, wiwatowały na cześć dostojnego gościa. W pewnym momencie Lord Major, ku swemu przerażeniu, zauważył stojącego tuż na brzegu chodnika chłopaka ulicznego, który pokazał szachowi „długi nos“. Władca wschodni skwitował ten afront milczeniem. Jakież jednak było zdziwienie Lorda Majora, gdy w dzień odjazdu, wobec tysięcznych tłumów zgromadzonych na peronie, szach pożegnał się z Lordem Majorem, pokazawszy mu również „długi nos“. Lord Major długo tłumaczył otaczającym go dygnitarzom miejskim, że gest ten był dla szacha perskiego szczytem wytworności dyplomatycznej.

Jak widzimy, w Genewie nie stało się nic takiego. Prezydent Greiser pożegnał się poprostu w „wytworny sposób“ z Ligą Narodów. (ATE)).

Motoryzacja Z.S.S.R.

Jeszcze w końcu tego roku liczba taksówek w Moskwie na być powiększona o 450. W chwili obecnej prawie 4 miljonowe miasto posiada zaledwie 400 taksówek. Na taksówki mają być użyte nowe limuzyny „M. 1.“ produkcji fabryki samochodów im. Mołotowa.

Sprostowanie

We wczorajszym artykule M. Krywoszejewa p. t. *„Teatry T.K.K.T. Po bankructwie fuzji — powrót do chaosu“ (w świetle krytyki teatralnej)*, zamieszczonym w odcinku Nr. 231 „Robotnika“, w przedostatniej szpalcie, w wierszu 8 od dołu, zamiast „teatralność“ powinno być: *„ateatralność“*.

Ludność w kleszczach spekulacji

Dwa problemy handlu wewnętrznego

Od czasu do czasu musimy bić na alarm spowodu harców, jakie wyprawia u nas w kraju spekulacja, pogarszająca niesłychanie pozycję szerokich mas konsumentów oraz rolników.

Zwracamy od czasu do czasu uwagę na to, że ruch cen szeregu podstawowych produktów jest często, a nawet zazwyczaj zupełnie nienormalny. Ceny, płacone przez konsumenta w mieście, nie dążą w ślad za cenami miejscowemi, jakie otrzymuje producent. Mięso, zboże, nabiał są zatem zazwyczaj **sprzedawane po cenach spekulacyjnych**, a „nadwyżki" zagarnia bądź rozstrzelony aparat pośrednictwa, bądź też chowają je do swych kieszeni **szajki hurtowników**, wykonujących dyktaturę nad rynkiem szeregu produktów.

Niekiedy to bagnisko oświetli rakieta jakiejś grubszej afery, a potem — znów spokój i wszystko pozostaje po dawnemu... Dość wskazać na jeden tylko przykład— na ceny mięsa w stolicy. Po wykryciu znanych afer na rynku mięsnym, po różnych „reformach" i „reorganizacjach" nie widać żadnej **zmiany na lepsze.** Wręcz przeciwnie — ludność nadal jest na łasce spekulacji i ceny mięsa wyprawiają najcudaczniejsze harce.

Biliśmy niejednokrotnie na alarm i dziś powtarzamy: **konieczne jest zastosowanie stałej kontroli i regulacji cen artykułów pierwszej potrzeby.**

Tego podstawowego warunku uzdrowienia sytuacji na rynku artykułów pierwszej potrzeby nie da się obejść.

Pozatem jednak konieczna jest całkowita **reorganizacja naszego handlu. Pośrednictwo jest w Polsce kosztowne, prymitywne, operuje zazwyczaj metodą spekulacji, jako systemem.** Wyzyskuje się ciemnotę i dezorjentację producenta wiejskiego. Nabywa się za bezcen produkty na wsi. Spekuluje na zwyżkę cen rynkowych. Rezultatem tego jest **pokrzydzenie producenta i konsumenta.**

Rezultat ten zilustrują następujące liczby, przytoczone przez „Gospodarkę Narodową". Konsument płaci za mąkę pszenną 202%, żytnią 193% ceny, uzyskiwanej przez producenta za pszenicę, względnie żyto.

Przy bydle rogatem cena, płacona przez konsumenta za mięso, wynosi **217%**, ceny uzyskiwanej za żywiec przez rolnika - hodowcę, przy nierogaciźnie zaś **198%**. Przy maśle mamy zwyżkę ceny, płaconej przez konsumenta nad ceną, otrzymywaną przez producenta **o 225%, przy jajach — o 180%**, przy rybach, jeśli chodzi o Polesie — **zgórą 1.000 (tysiąc!) proc.**

W powyższem wyliczeniu uderza nietylko horendalna różnica cen, ale ponadto brak nawet cienia „uzasadnienia" takiej różnicy przy szeregu produktów. Przecież jajka nie ulegają żadnym przeróbkom, a jednak cenę podraża handel o 180 procent!

W dodatku panuje niesłychany chaos, jeśli chodzi o różnice cen w ramach poszczególnych województw, a nawet powiatów. Tenże sam produkt kosztuje o kilkadziesiąt procent drożej w jednej miejscowości, niż w drugiej.

Różnica — między najwyższą a najniższą ceną (par. „Gospodarka Narodowa" Nr. 14—15 r. b.) wynosi dla zbóż 30%, dla ziemniaków 94%, dla owiec 93%!

Tłomaczyć można, że i sam pośrednik często na tym stanie rzeczy nie korzysta, bo występuje tu cały łańcuch pośredników, bo brak często elementarnych urządzeń, przeznaczonych do przechowywania, przewozu i uszlachetnienia produktów (rampy, magazyny, chłodnie, rzeźnie, targowiska). Pewnie, że tak, ale niezależnie od tego, mamy grę świadomą i bezkarną spekulantów **nawet tam, gdzie te urządzenia istnieją.**

Stąd konieczność energicznej i wytrwałej kontroli cen, która oczywiście nie uwalnia od obowiązku przystąpienia do przebudowy dzisiejszego aparatu handlowego.

Pytanie tylko, skąd ma wyjść inicjatywa tej reorganizacji. Jedno jest, jak się zdaje, pewnem. Nie wyjdzie ona ze sfer kupiectwa. Słusznie pisze wspomniana „Gospodarka":

> „...Kupiec broni *istniejącego* stanu posiadania. Inicjatywa prywatna opuszcza szeregi kupiectwa i przechodzi na stronę zorganizowanego producenta, wzgl. spożywcy lub też wciela się w twórczość ekonomiczną t. zw. biurokracji".

I tu właśnie sęk! „Twórczość" naszej biurokracji dała się wszystkim we znaki. Zaczyna się zwykle od szumnych zapowiedzi, a kończy się na niczem lub też na czemś gorszem, nic nic. Oto bowiem zamierzona organizacja okazuje się dezorganizacją, jak to już widzieliśmy niejednokrotnie choćby na terenie rynku mięsnego w Warszawie, gdzie utrzymała się i wzmocniła dyktatura hurtowników, naprzekór, a częściowo — na skutek różnych pomysłów oraz inicjatyw biurokratycznych.

Odkładać problem walki ze spekulacją do czasu reorganizacji handlu wewnętrznego—to absurd!

Oczywiście reorganizacja ta nie ruszy z miejsca bez opanowania spekulacji. Pozatem zaś niema bez tego mowy o pogłębieniu rynku wewnętrznego, ani o poprawie sytuacji wsi.

Dopóki bowiem nie zmniejszy się ta ogromna różnica między początkową a końcową ceną produktów — producent nie otrzyma należytej ceny za swe produkty, a konsument nie będzie uwolniony od płaconego przez siebie haraczu, od ofiar, składanych na ołtarzu spekulacji.

(W)

Los emigrantów politycznych

Konferencja w sprawie prawa azylu

Z Genewy piszą do nas:

Sprawa losu emigrantów politycznych z Niemiec, których się już teraz liczy nie na setki i tysiące, ale na dziesiątki tysięcy, ta straszna tragedja ludzi wypędzonych i pozbawionych wszelkich praw, domaga się jakiegoś rozwiązania i uregulowania. Ogrom klęski jest zbyt wielki, żeby można na nią całkowicie zamknąć oczy. Tysiące emigrantów „rozpełzło się" po po wszystkich krajach Europy, i szukają dla siebie miejsca, prawa do życia i pracy. A na świecie teraz ciasno. „Zadużo jest ludzi", jak się to mówi. Rządy państw burżuazyjnych dosyć mają kłopotu z własnemi zrewoltowanemi masami bezrobotnych. Emigracja niemiecka — to nowy ciężar. Ponadto tacy wygnańcy — to może być element niebezpieczny, zbuntowany.

Ale coś wreszcie trzeba z nimi zrobić. Wysoki komisarz Ligi Narodów „do sprawy emigrantów niemieckich i innych", po gruntownem zbadaniu zagadnienia, zażądał zwołania konferencji specjalnej. Odbyła się ona w pierwszych dniach lipca w Genewie z udziałem przedstawicieli 15 państw. Rezultatem jej obrad jest „Układ tymczasowy w sprawie stanowiska prawnego wygnańców z Niemiec" z dn. 4 lipca 1936 r.

Próżno tam szukać idei humanitaryzmu, w imię której zwołano konferencję, daremnie szukać dążenia do udzielenia wypędzonym pomocy i opieki. Przedewszystkiem rzuca się w oczy tendencja do ograniczenia zakresu działania tego układu i obowiązków państw, które go podpisały. Układ obejmuje tylko emigrantów niemieckich, choć emigracja polityczna z innych państw faszystowskich także nie ma się gdzie podziać. Każdy z sygnatarjuszy może w każdej chwili wystąpić i pozbyć się wszystkich obowiązków, jakie na niego układ nakłada. Zresztą przeważnie spotyka się wyrażenia „zaleca się", a nie „obowiązany jest".

Układ zawiera szereg przepisów policyjnych, regulujących drobiazgowo stanowisko prawne, sprawę dowodów osobistych i t. p. „Ze względu na bezpieczeństwo narodowe, oraz na porządek publiczny" można emigranta usunąć z kraju. Ta formuła ogólnikowa przekreśla właściwie całe prawo.

O najważniejszej sprawie, o prawie do pracy niema ani słowa. Emigrant jest traktowany tak, jak wszyscy inni cudzoziemcy, a jak wiadomo, w większości państw europejskich istnieje zakaz zatrudniania cudzoziemców. Ponadto wygnańcom politycznym nie wolno emigrować tam, gdzie najłatwiej mogliby znaleźć pracę, t. j. do kolonij państw - sygnatarjuszy układu.

Tak wygląda „prawo azylu" w pojęciu rządów burżuazyjnych.

J. SZ.

W sprawie adw. Hofmokl-Ostrowskiego

Oświadczenie Zrzeszenia prawników-socjalistów w Polsce

W związku z aresztowaniem adwokata Hofmokl - Ostrowskiego, ZRZESZENIE PRAWNIKÓW SOCJALISTÓW W POLSCE, wobec niedostatecznej reakcji Władz Samorządu Adwokackiego, poczytuje za swój obowiązek zwrócić uwagę opinji publicznej, w szczególności opinji świata prawniczego, na fakt zastosowania do adwokata aresztu zapobiegawczego w sprawie, wynikłej na tle przemówienia obrończego.

Zrzeszenie ocenia bardzo surowo utrzymanie aresztu prewencyjnego po ogłoszeniu wyroku I-ej instancji.

Zrzeszenie podkreśla ‚iż występując w sprawie niniejszej, czyni to w zupełnej niezależności od osoby oskarżonego, z którym zresztą nie pozostawało w żadnej łączności ideowej, oraz niezależnie od zarzutów postawionych mu przez oskarżenie — a ma na celu jedynie obudzić czujność społeczeństwa.

P. prokurator Zeleński

W dniu wczorajszym pan prokurator do spraw prasowych Żeleński zarządził konfiskatę tygodnika satyrycznego „Szpilki" za humoreskę Janusza Minkiewicza, związaną ze sprawą mec. Hofmokl-Ostrowskiego.

Przegląd prasy

Trzeźwy pogląd na rzeczy. Polityka samobójcza

W związku z tragiczną śmiercią gen. Orlicz - Dreszera, prasa przytacza rozmaite szczegóły z życia zmarłego generała oraz cytuje przemówienia, które przy różnych okazjach wygłaszał.

Jedno z pism prowincjonalnych przytacza przemówienie gen. Dreszera, kóre wygłosił przed rokiem na Zjeździe Ligi Morskiej i Kolonjalnej, odbytym w Krakowie.

Ze słów zmarłego generała wynikałoby, że miał on trzeźwy pogląd na stan rzeczy w Polsce i nie dał się usypiać „sanacyjnemi" bajkami o mocarstwowości i zapewnieniami, że w Polsce „byczo jest".

Z przemówienia zmarłego generała cytujemy parę ustępów, które pokrywają się z tem, co nieraz pisała niezależna prasa, a za co nieraz była konfiskowana.

> „Nie jestem demagogiem — powiedział — ale człowiekiem, który uważa, że spojrzeć na rzeczywistość śmiało i odważnie jest obowiązkiem każdego człowieka, który chce, żeby było lepiej. Człowiek, który unika rzeczywistości, który sam przed sobą kłamie, który maluje ją przed sobą, jako lepszą, niż jest — jest człowiekiem, który boi się czynu".

Gdy te same słowa padały z trybuny sejmowej w poprzednich sejmach, w których jeszcze byli niezależni posłowie, z ław BB. rozlegały się okrzyki „demagogja".

To nasze twierdzenie znajduje potwierdzenie w dalszych wywodach gen. Dreszera:

> „I tak jakoś spokojnie w Polsce wszyscy sobie żyją, tak jakoś w tak górnej warstwie nie widać tej tragedji, która rozgrywa się u dołu. Komuś może będzie się wydawało, że tak mogą mówić głosy opozycyjne, nieżyczliwie usposobione do tych poczynań, które są robione. Ale przecież czasy historyczne wymagają historycznych ludzi, czasy wielkie wielkich ludzi, wielkich środków.
>
> Pozwalam sobie powtórzyć: uważam, że jesteśmy w sytuacji niesłychanie tragicznej i że dotąd właściwie niema nikogo, ktoby się starał sytuację tę złagodzić, któryby się starał w czynie wielkim na wielką skalę wyprowadzić naród polski z tej niesłychanej ciężkiej sytuacji, w której się znaleźliśmy".

Zmarły generał znał widocznie doskonale środowisko, w którem się obracał, bo oto w dalszej części przemówienia powiada:

> „Ja myślę, że pewien egoizm, który owładnął górną część naszego społeczeństwa, tą, która żyje jako tako, która ma na te czy inne wydatki, pójść do restauracji że ten dziki egoizm każe nam zapomnieć o tem, co się dzieje w Polsce, że odgradzamy się od tego jako od rzeczy, która nas napawa wstrętem. Bo przecież to jest bardzo paskudna rzeczywistość...".
>
> Mówimy sobie, że jesteśmy mocarstwem.
>
> „My czytamy gazety — powiedział ś. p. gen. Dreszer — czytamy o wielkich sukcesach naszej polityki zagranicznej i tak to jakoś przyjmujemy, że idziemy sobie na brydża, do klubu i powiadamy: jakoś to będzie. Jak wyglądają te sukcesy w rzeczywistości polskiej? Że nas dziś to czy inne pismo nazywa mocarstwem, że ten czy inny minister państwa ościennego lub dalszego powie, że Polska idzie po drodze mocarstwowej — czy nas to może tak bardzo przejmować? Jest to pusty dźwięk, który idzie w przestrzeń bez echa i bez znaczenia.
>
> Jakież mocarstwo może znieść taką nędzę, jaka jest w Polsce, może pozwolić na to, że ludzie się duszą na gospodarstwach karłowatych i w miastach nadaremnie wyciągają ręce po pracę. Czy takie mocarstwo może mieć jakiś ważki głos na terenie międzynarodowym, wtenczas, gdy się z nami nie zgadzają?"

Nie przypominamy sobie, by po tych słowach generała Dreszera nastąpiło w obozie „sanacyjnym" otrzeźwienie.

***

W „Polonji" czytamy:

> „Mówi się w Europie, że Hitler usilnie zabiega także o pozyskanie Polski dla bloku państw autorytatywnych i rewizjonistycznych. Nie wolno nam zamykać oczu na to, że w Polsce nie brak czynników, które z pobudek wewnętrzno-politycznych życzliwie są usposobione dla koncepcyj politycznych Mussoliniego i Hitlera. Dobrze zrozumiane interesy państwa polskiego jednak wskazują Polsce miejsce po stronie państw, broniących terytorjalnego stanu rzeczy, wytworzonego traktatami pokojowemi, opowiadających się za pokojem i dotrzymywaniem umów międzynarodowych. Spółka Mussolini-Hitler dająca Trzeciej Rzeszy wolne ręce na wschodzie, zagraża przedewszystkiem Polsce i jej granicom zachodnim. Przyłączenie się Polski do bloku państw autorytatywnych i rewizjonistycznych byłoby polityką samobójczą".

Nie przeczymy, że czynników życzliwie usposobionych dla koncepcyj politycznych Mussoliniego i Hitlera nie brak w Polsce, ale chyba nie ważyłyby wbrew całemu narodowi poprowadzić Polskę po linji, którą słusznie „Polonja" nazywa „polityką samobójczą".

X. Y. Z.

Rehabilitacja królowej Bony

Utarł się w opinji i literaturze historycznej pogląd, że renesansowa duchessa włoska, która przez małżeństwo z Zygmuntem Starym zasiadła na tronie Jagiellonów, jest uosobieniem przewrotności kobiecej, nie gardzącej nawet trucizną w walce z wrogami.

> „Bona ci dano imię, a tyś złość wcielona,
> Chytra, mściwa, łakoma, zła matka, zła żona"

— charakteryzuje ją zwięźle Ambroży Grabowski.

Przed kilku jednak laty „Ossolineum", wypuszczając w świat nowe wydanie **„vie romancée"** Bony, pióra świetnego znawcy epoki Odrodzenia, Kazimierza Chłędowskiego, zaopatrzyło książkę w przedmowę, w której stwierdza kategorycznie, że „współcześni, legenda i historja wydali na królowę, obcą narodowi krwią i duchem, jednomyślnie wyrok potępienia". Niedość na tem, przedmowa konstatuje dalej, że „wyrok ten zbyt dobrze jest uzasadniony, aby mógł kiedykolwiek ulec zmodyfikowaniu" i że Bona „nie pozostawiła po sobie żadnych wybitniejszych śladów dodatnich". To też Chłędowski, wywodząc najistotniejsze cechy charakteru Bony ze środowiska, w którem urodziła się i wychowała, gdzie sztylet i trucizna były środkami, używanemi powszechnie przez panujących, wystawia jej świadectwo potężnej kobiety, zamieniającej się w potężną megerę, z którą prawi i zasłużeni mężowie w Polsce nie wchodzili w żadne związki.

Aż oto dwa ostatnie zeszyty doskonałego „Polskiego Słownika Biograficznego"*) przynoszą nam życiorys Bony Sforzy pióra Władysława Pociechy, życiorys, poddający gruntownej rewizji tradycyjny pogląd na rolę i charakter matki ostatniego Jagiellona na tronie polskim.

Przed rokiem życiorys Barbary Radziwiłłówny, ogłoszony w tym samym „Słowniku Biograficznym" rozproszył aureolę romantyzmu, która okalała głowę drugiej małżonki Zygmunta Augusta. Był to poniekąd pierwszy krok w dziele rehabilitacji pamięci Bony. Dalszym krokiem jest świeży artykuł p. Pociechy.

Jeżeli chodzi o działalność Bony na arenie publicznej, autor wskazuje, że od pierwszej chwili pobytu w Polsce dąży ona do przywrócenia Rzeczypospolitej przodującego stanowiska w Europie środkowej i wschodniej oraz pragnie przeobrazić formy królewskiej władzy przez utworzenie prywatnego majątku panującej rodziny; reformy gospodarcze, opanowanie stu izb reprezentacyjnych, wreszcie wytępienie anarchistycznych żywiołów oligarchji szlacheckiej. W pięć lat po przyjeździe do Polski, gdyż już w roku 1522 Bona myśli o odzyskaniu części Śląska, w r. 1527 popiera projekt rewindykacji Śląska wzamian za włoską ojcowiznę (księstwo Bari i inne). Przez całą jej działaczność publiczną przewija się ciążenie ku Francji i wyraźna niechęć, okazywana Habsburgom i Hohenzollernom. Przy okazji dowiadujemy się, że hetman Tarnowski, którego w liczbie „zasłużonych mężów" Chłędowski przeciwstawia stronnikom Bony, od r. 1533 otrzymywał od Ferdynanda Habsburga pensję w rozmiarze 1000 dukatów rocznie.

W r. 1535 Bona wygłasza prorocze wprost słowa: „nie ulega wątpliwości, że Niemcy, gdy tylko będą mogli pozbawić Polskę potęgi i wyciągnąć z niej wszystkie korzyści, nie omieszkają tego uczynić". Przepowiednia ta nic nie utraciła ze swej aktualności w ciągu czterech wieków

Również i w polityce wewnętrznej widać troskę Bony o dobro państwa. Dąży ona do stworzenia silnego stronnictwa dworskiego. aby przeciwstawić się wpływom możnowładców. Uzyskawszy od papieża prawo nadawania kanonij i prebend, królowa stała się decydującym czynnikiem przy obsadzaniu biskupstw, a od swych nominatów żądała opłat na rzecz skarbu. Opanowała też senat i izbę poselską. Tępiła bezwzględnie wszelkie objawy samowoli i anarchji, pragnąc wzmocnienia władzy królewskiej.

Najważniejszą jednak przyczyną niechęci możnych rodów do Bony jest jej polityka gospodarcza. Usiłuje ona skupić w swem ręku jaknajwięcej posiadłości ziemskich na Litwie i w Koronie. W dobrach tych przeprowadza śmiałą reformę rolną, t. zw. „pomiarę włóczną", polegającą na rewizji przywilejów, scalaniu gruntów i nowem rozplanowaniu wsi po dokonaniu pomiarów według świeżo wprowadzonej jednostki gospodarczej — włóki. Królowa przewodzi ponadto kolonizacji niewyzyskanych gospodarczo terenów, zakłada miasta, daniny w naturze zastępuje czynszami, wydaje ordynacje „dobrego porządku" dla miast (Kowno, Grodno, Bielsk i in.), zakłada szpitale, buduje drogi wodne (kanał królewski), słowem czuwa nad generalnem podniesieniem dobrobytu ludności, dbając również o dobry wymiar sprawiedliwości. W swych powiatach na Litwie wprowadza np. sądy ziemskie. Troszczyła się też o obronność kresów, budując tam zamki warowne (Bar).

Życiorys Bony p. Pociecha kończy następującemi zdaniami: „Anegdota i plotka stworzyły koło osoby Bony atmosferę uprzedzeń, w której trudno było wydać o niej sąd sprawiedliwy. Tem tłumaczyć można, że w historjografji polskiej, zwłaszcza dawniejszej, pozostawiła przeważnie ujemną opinję... Obdarzona nieprzeciętnym rozumem, przystępna dla poddanych, broniąca biednych i słabych przed uciskiem, była dumna i bezwzględna wobec możnych, a bardzo wymagająca w stosunku do podwładnych... W oczach nienawidzącej jej opozycji i wskutek propagandy habsburskiej (rozsiewającej plotki o jej trucicielstwie) urosła aż do symbolu zła, gubiącego Polskę".

Sylwetka ta, jak widzimy, bardzo odbiega od uświęconej tradycją!

P. Pociecha zapowiada ogłoszenie większej monografji o królowej Bonie. Oczekujemy jej z dużem zainteresowaniem.

JUL. MALINIAK

---

*) Polski Słownik Biograficzny, wydawany przez Polską Akademję Umiejętności, zeszyty 8 i 9, tom II, str. 288 i nast.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z wtorku na środę

We Francji

Wielki program robót publicznych

Próby rozwiązania zagadnienia płynnego paliwa

W Izbie Deputowanych rozpoczęła się debata nad wielkim programem robót publicznych, który Rząd tow. Bluma zapowiedział już w chwili obejmowania władzy. Plan ma objąć w pierwszym rzędzie budowę dróg oraz wielkie prace nad ujściem Rodanu, zmierzające do ułatwienia żeglugi, do nawodnienia tej okolicy i do zbudowania szeregu elektrowni. Program zawiera m. in. projekt budowy drogi wodnej od Lyonu do Genewy, która miałaby duże znaczenie z punktu widzenia międzynarodowego, rozbudowę portu lyońskiego oraz połączenia między portem a Oceanem.

Dalej program ma przewidywać poważne bardzo kredyty na stworzenie państwowego urzędu płynnego paliwa. Sprawa ta ma o tyle doniosłe znaczenie, że Francja zdana jest na zaopatrywanie w naftę i benzynę zzewnątrz, a jej zapasy, znajdujące się na terytorjum Francji, wystarczają zaledwie na 3 miesiące. Próby zbudowania zakładów, zmierzających do wydobywania paliwa płynnego z węgla, czynione są na samem pograniczu Francji. Sprawą tą zajęło się specjalnie ministerjum robót publicznych ze względu na rozwiniętą motoryzację armji francuskiej i na stwierdzony fakt, że transport we Francji przechodzi coraz bardziej z trakcji elektrycznej czy parowej na benzynową. Przy szczupłych zapasach benzyny, w razie niebezpieczeństwa wojny, Paryż np. zostałby jednego dnia pozbawiony środków komunikacji z wyjątkiem elektrycznej kolejki podziemnej, ponieważ całe zapasy benzyny zostałyby natychmiast zmobilizowane dla celów wojskowych. Sprawa zatem płynnego paliwa w związku z olbrzymią pracą, wykonywaną w tej dziedzinie w Niemczech staje się obecnie jednem z najbardziej donosłych zagadnień polityki gospodarczej i wojskowej Francji i zajmie jedno z naczelnych miejsc w programie robót

Izba Deputowanych uchwaliła większością 400 przeciw 170 projekt ustawy o kontroli nad handlem węglem.

***

Komisja finansowa Senatu uchwaliła projekt ustawy o zmianie statutu Banku Francji z poprawkami, na które Rząd zgodził się.

Na Dalekim Wschodzie

Gadki i zagadki chińskie

„DZIEWCZĘCA ARMJA" Z WUCZAU.

W obecnych zamieszkach w Chinach południowych bierze udział niezwykła jednostka bojowa, a mianowicie „dziewczęca armja" z Wuczau w prownicji Kwang - Si. Składa się wyłącznie z kobiet, uzbrojonych w karabiny i wyposażonych w bambusowe hełmy.. Przypisują jej bardzo jaskrawe tendencje antyjapońskie.

ZWYCIĘSTWO NANKINU, UKŁADY, CZY DALSZE WALKI?

W poniedziałek wieczorem przybyły do Kantonu straże przednie wojsk gen. Yu-Han-Mu, złożone z 1500 ludzi.

Przywódcy wojsk prowincji Kwang-Si rezygnują z planów dalszego marszu na Północ i — jak słychać — zamierzają w środę rozpocząć w Kantonie układy z gen. Yu-Han-Mu.

Z Szanghaju donoszą, że marszałek Czang-Kaj--Szek wyleciał samolotem do prowincji Kiansi, by osobiście kierować operacjami przeciw najbardziej opornym oddziałom południowców, prowadzącym jeszcze walkę z armją nankińską.

CHIŃSKIE METODY.

Oddziały prezesa „Rady Autonomicznej Hopei-Czahar", generała Sun-Dże-Juania, wzięły do niewoli 300 komunistów, którzy wznieсili powstanie przeciw władcom hopejskim. Na rozkaz gen. Sun-Dże-Juania wszystkim 300 komunistom ścięto głowy.

NA TERENIE MANDŻUKUO.

Poza Japończykami mieszka obecnie w Mandżukuo około 100 tys. obcokrajowców. Konsulaty w Mandżurji posiadają: W. Brytanja, Stany Zjednoczone, ZSSR., Niemcy, Francja, Polska, Włochy, Belgja Holandja, Norwegja, Portugalja, Danja, Czechosłowacja, Estonja, Litwa i Finlandja — razem 16. Salvador, jedyne państwo, które dotychczas uznało Mandżukuo, nie posiada swego przedstawicielstwa w tym kraju. Uważa się, że ZSSR. (przez umowę co do sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej) oraz Niemcy (przez ostatnią umowę handlową), nietyle de iure, ile de facto, Mandżukuo już uznały.

Rewolta w Hiszpanji

Sytuacja na terenie walk w nocy z wtorku na środę

Ogólna sytuatja na terenie walk

W nocy z wtorku na środę powstańcy byli jeszcze panami sytuacji w Burgos, natomiast w Valladolid i Saragosie akcja powstańców została zahamowana. Rząd opanował zupełnie sytuację w Madrycie, gdzie część lotników była przeciw Rządowi. Na południu akcja powstańców została również zahamowana w okolicach Sevilli, podczas, gdy równocześnie marynarka wierna Rządowi bombarduje porty znajdujące się w rękach powstańców. W Maladze władza znajduje się w rękach „Frontu Ludowego". Podobnie w Barcelonie robotnicy mają decydujący głos.

Według doniesień prasy francuskiej dwie armje powstańcze znajdują się jeszcze niedaleko Madrytu, jedna z północy, druga z południa. Wojska wierne Rządowi, wzmocnione przez oddziały robotników i milicji, wysłane z Madrytu, już nawiązały kontakt z temi armjami. Dwie bitwy, które rozegrały się pod Madrytem zakończyły się klęską powstańców.

Niewiadomo jednak czy armje te zostały zupełnie rozbite i jakie były straty obu stron.

W Madrycie panuje zupełny spokój

Rząd hiszpański ogłasza o utworzeniu 5 kolumn, złożonych z oddziałów armji, milicji ludowej, policji i straży cywilnej dla rozbicia powstańców w Valladolid, Burgos i Saragossie.

W stolicy panuje zupełny spokój. Tramwaje kursują. Znaczna większość sklepów i biur jest czynna. Patrole krążą po ulicach.

Milicja czerwona w Madrycie, licząca 10 tys. żołnierzy znajduje się pod dowództwem 2-ch oficerów, lojalnych wobec Rządu. Do Saragossy wysłano oddział 5 tys. uzbrojonych włościan i robotników.

Milicja ludowa objęła władzę w Hiszpanji północnej

Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że Rząd kataloński zarządził rekwizycję wszystkich samochodów celem skoncentrowania milicji ludowej w Barcelonie. W m. Gerone siedzibie organizacyj prawicowych, drukarnia rojalistyczna, klasztor i szkoła zostały spalone. Dowódca gwardji cywilnej w Gerone uciekł do Francji po stłumieniu powstania przez ludność. Wzdłuż granicy francuskiej koncentrują się oddziały milicji ludowej, przybywające pociągami udekorowanemi czerwonemi sztandarami. W całej Hiszpanji północnej trwa strajk powszechny.

Ministerjum spraw wewnętrznych komunikuje, że San Sebastjan znajduje się nadal w rękach wojsk rządowych. Nieprawdą jest jakoby miasto zostało opanowane przez powstańców.

Samoloty rządowe rozrzucały nad miejscami, znajdującemi się jeszcze w rękach powstańców, odezwy i dzienniki republikańskie z wiadomościami o zwycięstwie Rządu.

Powstańcy tracą grunt pod nogami

Według ostatnich wiadomości, pochodzących przeważnie od uciekinierów, powstanie straciło grunt i w Hiszpanji południowej. Kilka miast, zajętych dotychczas przez wojska powstańcze, przeszło w ręce wojsk rządowych. Mianowany przez powstańców komendantem m. Linea Sanchez Rubio usiłował przejść ponownie granicę angielską, lecz nie został przepuszczony przez straż graniczną.

SEWILLA PODDAŁA SIĘ.

Reuter donosi z Madrytu, iż we wtorek wieczorem Sewilla, która znajdowała się częściowo w rękach powstańców, poddała się wojskom rządowym.

Niedobitki powstańców

W Linea de la Conception (na północ od Gibraltaru) doszło do starcia pomiędzy częścią desantu wojsk marokańskich a oddziałami rządowemi. W bitwie padło z obu stron 90 ludzi. Powstańcy, cofnęli się do Algeciras, gdzie zostali zagrożeni ogniem karabinów maszynowych, a pozatem znajdują się pod groźbą bombardowania z okrętów wojennych.

Z Perpingan donoszą, że w pobliżu miejscowości Behobia toczą się zacięte walki pomiędzy milicją Frontu Ludowego a wojskami powstańczemi. Oddziały robotnicze wzięły do niewoli 65 jeńców.

Wojska rządowe wysadziły w powietrze most w Pejuerinos pod Torrelodones, aby odciąć drogę grupie powstańców z Segowji. Jednocześnie milicja rządowa zajęła drogę do San Rafael w odległości 60 klm. od Madrytu i ufortyfikowała wzgórze Leon. Pozatem wojska rządowe, poparte przez samoloty i artylerję, zajęły Alcala de Henares. Powstańcy okopali się około ratusza i katedry. Walka była bardzo zajadła. W ręce wojsk rządowych dostały się karabiny maszynowe i skład amunicji.

W koszarach „Montana" znaleziono ciała 17 oficerów, którzy popełnili samobójstwo, widząc, że rewolta została zdławiona.

Flota wojenna w obronie Republiki

Według rozporządzenia min. marynarki do czasu likwidacji powstania, na czele sztabu marynarki stać będzie szef sekcji operacyjnej kpt. Mendzizabal.

Flota republikańska złożyła nowemu dowódcy przysięgę na wierność w drodze radjotelegraficznej.

***

12 jednostek floty wojennej hiszpańskiej skoncentrowało się w Tangerze w oczekiwaniu rozkazu odpłynięcia do Algeciras dla likwidacji desantu powstańczego.

***

Z Gibraltaru donoszą, że załoga krążownika hiszpańskiego „Jaime I" wymordowała 10-ciu oficerów, podejrzanych o sympatyzowanie z ruchem powstańczym. Zwłoki oficerów zostały wyrzucone przez pokład do morza. Krążownik płynie w kierunku Tangieru.

Odwołanie Zjazdu Legjonistów

Sensacyjny list gen. Rydza-Smigłego

Jak nam komunikują, z rozkazu Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza - Śmigłego odwołany został tegoroczny Zjazd Legjonistów. Gen. Rydz - Śmigły w liście do kolegów legjonistów motywuje swą decyzję tem, że obóz musi się przedtem wykazać dokonaną pracą.

Praca ta widocznie dotychczas nie jest dostateczną, aby z nią stanąć przed Zjazdem.

Zjazd Legjonistów ma się odbyć dopiero w roku 1937.

Konferencja Trzech

zbiera się ostatecznie w czwartek w Londynie

Urzędowo donoszą, że konferencja delegatów Wielkiej Brytanji, Francji i Belgji rozpocznie się w dniu 23 b. m. w Londynie. Ustalony przez gabinety paryski, londyński i brukselski tekst komunikatu został jednocześnie ogłoszony w stolicach 3-ch zainteresowanych państw. Komunikat ten stwierdza, że w wyniku wymiany zdań w Genewie Rządy Francji, Belgji i W. Brytanji postanowiły wysłać swe delegacje na konferencję, która odbędzie się w Londynie we czwartek dnia 23 lipca. Przedstawiciele tych 3 państw — głosi komunikat urzędowy — zbierają się — „aby ustalić najwłaściwsze środki, mające na celu realizację dążeń trzech państw do utrwalenia pokoju w Europie w drodze umowy powszechnej".

„Zburzony spokój mas"

Strajki robotnic rolnych w „Trzeciej" Rzeszy

„Berliner Tageblatt' ogłosił pierwszy wyrok w sprawie strajku w Niemczech. W środkowych Niemczech wydarzył się strajk robotnic rolnych, które zażądały podwyższenia płacy. Sąd pracy udzielił przewodniczce strajku surowego napomnienia, uznając poprzednie jej zwolnienie z pracy za słuszne. W motywach wyroku zaznaczono, iż strajki zakłócają spokój w przedsiębiorstwach, przeto są w „Trzeciej" Rzeszy „nie do pomyślenia". Strajk bowiem jest „wykroczeniem przeciwko ustawie o pracy narodowej".

Sam fakt, że sąd ograniczył się jedynie do udzielenia „napomnienia" jest bardzo wymowny, nie mówiąc już i tem, że wybuch wciąż nowych strajków świadczy o przełamanej bierności mas, zwłaszcza, że strajkujący nie ograniczają się do obrony obecnych płac, lecz wysuwają wszędzie żądania podwyższenia płacy.

Pogrzeb płk. Lotha

We wtorek odbył się w Warszawie również pogrzeb ppłk. dypl. Stefana Augusta Lotha, który dnia 16 b. m. zginął śmiercią tragiczną w katastrofie samolotowej.

W pogrzebie wzięli udział, oprócz rodziny zmarłego, generalicja z 2-im wiceministrem spraw wojskowych gen. Litwinowiczem i inspektorem armji gen. Burchadt-Bukackim na czele, oficerowie G. I. S. Z., delegacje oficerskie wszystkich pułków, stacjonowanych w Warszawie. Zwłaszcza licznie reprezentowany był 1 pułk lotniczy. Pozatem stawiły się delegacje organizacyj sportowych oraz przyjaciele i koledzy . ppłk Lotha.

Na grobie złożono liczne wieńce.

Nowa faza zatargu

List min. Kwiatkowskiego w sprawie podatków p. Jareckiego

Czytelnicy nasi przypominają sobie, że na ostatniem posiedzeniu Senatu powstał zatarg pomiędzy p. sen. Heyman - Jareckim z jednej strony, a pp. gen. Składkowskim i min. skarbu Kwiatkowskim ze strony drugiej. W toku ostrej wymiany zdań p. min. Kwiatkowski zarzucił p. Heyman-Jareckiemu, że ten ostatni nie ujawnił pełnych swoich dochodów wskutek czego płacił zbyt niski podatek dochodowy.

P. Heyman - Jarecki zaprzeczył w liście otwartym twierdzeniom ministra i zażądał publicznego sprostowania.

Obecnie p. min. Kwiatkowski oświadcza, w liście do p. Heyman-Jareckiego, że ten ostatni nie ujawnił w latach 1931 — 1936 dochodu swego z listów zastawnych Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego; te dochody miały wynosić łącznie **około 199.000 złotych;** nie zapłacony podatek wraz z dodatkami wynosi **47.000 zł.** P. Kwiatkowski oświadcza, że postępowanie dotyczące nieopłaconego podatku toczyć się będzie na drodze prawem przewidzianej.

W tym samym liście p. min. Kwiatkowski podkreśla, że uposażenie p. Heyman - Jareckiego w Tow. Akc. „Wola" wyniosło w 1933 r. — 55.000 zł., w 1934 r. — 77.000 zł., w r. 1935 — ponad 86.000 zł.; w tych samych latach Tow. Akc. „Wola" zeznało odpowiednio o swoich dochodach — 1.756 zł. za r. 1934 i 138 zł. za r. 1935. Jest to wskazówka pośrednia, ze strony p. ministra, że przy takiej pensji dyrektora czy prezesa żadne tow. akc. dochodu oczywiście dawać nie może.

Tak niewątpliwie będzie

bez względu na to czy minister o tem mówił czy nie

Prasa prawicowa we Francji wystąpiła z gwałtownym atakiem na ministra spraw wewnętrznych Salengro, który według tych dzienników, w swej mowie niedzielnej, wygłoszonej w Lille, miał wypowiedzieć groźbę, **że gdyby Rząd miał być obalony przez Parlament, to rozprawa przeniosłaby się na ulicę, aby bronić swego Rządu.** Dzienniki prawicowe, które zacytowały te słowa w swoich sprawozdaniach w Lille, podniosły alarm, że minister zapowiedział wojnę domową i wzywał nawet do niej.

Pomimo komunikatu urzędowego zawierającego kategoryczne zaprzeczenie słów, przypisywanych ministrowi, zgłoszono już w Parlamencie interpelacje w tej sprawie. Z kół stronnictw „republikanów lewicowych" i „niezależnych radykałów" zwrócono się do Rządu o wyraźne sprostowanie. Sprawa ta stanie się napewno przedmiotem dalszych debat w Izbie.

(PAT).

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

ODWOŁANIA OKRĘGÓW ODRZUCONE. Zarząd Pol. Zw. Piłki Nożnej postanowił odrzucić odwołanie okręgu śląskiego w sprawie oddania per referendum kwestji udziału mistrza śląskiego podokręgu robotniczego RKS Hajduki w zawodach o wejście do Ligi. Temsamem RKS Hajduki może nadal brać udział w zawodach.

W sprawie okręgu krakowskiego, który domagał się oddania per referendum sprawy dopuszczenia Cracovii do rozgrywek o wejście do Ligi narazie nie rozpatrywano, przyjęto jedynie do wiadomości rezygnację prezesa okręgu gen. Monda.

Odwołanie okregu wileńskiego w sprawie opóźnienia rozgrywek o wejście do Ligi odrzucono, wychodząc z założenia, żo nowy zarząd okręgu białostockiego winy nie ponosi. Wobec powyższego dopuszczono WKS Grdno do rozgrywek o wejście do Ligi.

Tenis

NIEMCY PRZEGRYWAJĄ WYSOKO Z AUSTRJĄ 4:1. Rozegrany w Wimbledonie mecz o puhar Davisa pomiędzy mistrzem strefy europejskiej Niemcami, a mistrzem strefy amerykańsko - australijskiej Australją, zakończył się wysoką porażką Niemiec w stosunku 1:4. Niemcom udało się zaledwie zdobyć 1 pkt. przez Cramma po 3-godzinnej morderczej walce z Quistem. Wszystkie inne spotkania rozstrzygnęła na swojy korzyść Australja.

Australja w ten sposób zdobyła pierwsze miejsce w rozgrywkach międzystrefowych i walczyć będzie w finale o puhar Davisa z Anglją.

Wioślarstwo

TABELA PUNKTACYJNA KLUBÓW WIOŚLARSKICH. Tabela punktacyjna klubów wioślarskich przedstawia się obecnie następująco: 1) Warsz. TW 131 pkt. 2) Bydgoskie TW 115 pkt. 3) KW Toruń 114 pkt. 4) Kolejowy KW Bydgoszcz 98,5. 6) AZS Poznań 82 pkt.

Sport sowiecki

NA SAMOLOCIE TURYSTYCZNYM DO STRATOSFERY. Komisja sportowa centralnego Aeroklubu ZSSR. stwierdziła, że pilot Kokkinaki osiągnął 17 lipca na samolocie turystycznym, zaopatrzonym w dwa motory po 800 hp, z obciążeniem 500 kg. — wysokość 11.458 metrów, bijąc w ten sposób rekord ZSSR. w tej kategorji. Rezultaty tego lotu zostały zakomunikowane międzynarodowej federacji lotniczej (FAI.), celem zarejestrowania ich jako rekordu światowego.

Różne wiadomości

SPRAWA AFER Z POS. Na walnem zgromadzeniu PZLA p. St. Nogaj, delegat okręgu śląskiego, wystąpił z szeregiem zarzutów przeciwko władzom urzędowym na Śląsku, zarzucając im nieprawidłowości w przeprowadzaniu akcji POS. Naskutek tych wystąpień, dyrektor PUWF polecił kierownikowi okręgowego urzędu WF i PW w Krakowie i delegowanemu umyślnie oficerowi przeprowadzenie szczegółowych dochodzeń na miejscu.

Na 86 tys. odznak, przyznanych na Śląsku w r. 1934 i 1935, szczegółowe dochodzenie wykryło tylko 12 wypadków przekroczenia przepisów, co wskazuje, że twierdzenia, zarzucające masowe nadużycia, były absolutnie nieuzasadnione.

W związku z powyższem dyrektor PUWF zwrócił się do zarządu ZZ i do zarządu Zw. Dzien. Sport. o wyciągnięcie w stosunku do p. Nogaja jaknajdalej idących konsekwencyj. Jednocześnie dyrektor PUWF nakazał odebranie świadectw instruktorskich instruktorom kontraktowym: St. Ziembie, H. Szczepańskiemu, E. Dudzikowi, J. Herichowi i H. Nowakowi, którzy, jak wynika z dochodzeń, dopuścili się nadużyć lub niewłaściwości i zakazał zatrudniania ich w przyszłości w jakimkolwiek charakterze pracy w WF i PW. Ponadto dyrektor PUWF zwr:cił się do władz sportowych o ukaranie działaczy klubowych, którzy bezpośrednio lub pośrednio uczestniczyli w nadużyciach, a także zwrócił się do odnośnych władz przełożonych o ukaranie upaważnionych do przeprowadzenia prób, jako winnych niedostatecznej kontroli podległych sobie instruktorów.

Na Górnym Śląsku

O Wspólnocie Interesów

Na dzień 29 bm. został wyznaczony przed Wydziałem Sądu Okręgowego w Katowicach termin do zawarcia układu z wierzycielami koncernu „Wspólnoty Interesów“, składającego się z Katowickiej Sp. Akcyjnej i Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury.

Według ustalonych już z głównymi wierzycielami w czasie długotrwałych pertraktacji warunków, koncern „Wspólnoty Interesów“ wypłaci drobnym wierzycielom z czasów przednadzorowych, posiadających należności do wysokości 1000 zł., wierzytelności w pełnej wysokości w terminie normalnej regulacji rachunków przez „Wspólnotę“, zaś wierzytelności powyżej 1000 zł. zostaną uregulowane w 40 procentach i spłata ich zostanie rozłożona na okres dwuch lat.

Wierzytelności zagraniczne zostaną uregulowane drogą rozliczeniową.

Propozycje te wszyscy wierzyciele otrzymali na piśmie. Z ramienia wierzycielskich banków niemieckich przyjechał dla omówienia techniki spłaty i wysokości poszczególnych rat delegat Debanków p. Schwittlinsky, b. zarządca majątków i nieruchomości Katowickiej Spółki Akcyjnej.

Po dokonaniu układu z wierzycielami odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie obu rad nadzorczych spółek, wchodzących do koncernu „Wspólnoty Interesów“, które wobec przejęcia przez państwo polskie pakietu akcji wzamian za należności skarbowe od „Wspólnoty“ i gestji na resztę od obecnych właścicieli, dokona wyboru nowego zarządu koncernu. Przejęcie akcji przez państwo polskie nastąpi za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, który już od czasu ustanowienia nadzoru sądowego we „Wspólnocie“ finansuje ten koncern i z tego tytułu posiada poważne należności.

Sfuzjonowane ostatecznie w koncern „Wspólnoty Interesów“ spółki (obecna umowa między Katowicką S. A., a Zjedn. Hutami Król. i Laurą nie jest faktyczną fuzją), otrzymają nowe władze na wzór Huty „Pokój“ t. j. zarząd będzie dwuosobowy.

W skład tego zarządu wejdą pp. inż. Kowalski i dyr. Hupert, przyczem pierwszy będzie dzierżył prymat. Nie wejdą natomiast w skład zarządu dotychczasowi członkowie: gen. dyr. inż. Sznapka, gen. dyr. inż. Przybylski i gen. dyr. dr. Radowski. Pierwszy z wymienionych, dyr. Sznapka, wyszedł już, jak wiadomo, z tego koncernu i znajduje się w sporze z nadzorem co do odszkodowania. Kwestja pozostałych dwóch członków nadzoru i dalszego pozostawania ich na stanowiskach dyrektorów koncernu zostanie rozstrzygnięta już przez nowy zarząd. Kontrakty pp. Przybylskiego i Radowskiego upływają z rokiem 1937. Z pośród dotychczasowych członków nadzoru sądowego wiadomo jest z całą pewnością, że nie pozostanie na swem stanowisku dyr. Krahelski, który prawdopodobnie przeniesie się do Warszawy, jak również prawdopodobnie inż. Przedpełsk, który już dawno wyrażał chęć opuszczenia „Wspólnoty“ ze względu na inne, piastowane przezeń stanowiska w stolicy.

Z chwilą uregulowania wszystkich problemów zasadniczych, nowy zarząd koncernu przystąpi do gruntownej reorganizacji całego aparatu administracyjnego, handlowego i technicznego, której plan jest przygotowany, a nawet częściowo wprowadzany w życie.

Robotnicy mają sfinansować tranzakcje „Wspólnoty Interesów“

Prasa codzienna rozpisywała się już kilkakrotnie o wykupieniu akcyj Katowickiej Spółki Akcyjnej i Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laura przez Rząd Polski. Różne domysły krążą dokoła tej sprawy. Najnowsze wersje mówią, że „Wspólnota Interesów“ wypuści w dniach najbliższych pewnego rodzaju akcje przedsiębiorstwa, o różnych wysokościach dla robotników i pracowników. Robotnicy mają, na wzór zakładów Zeissa w Hamburgu sfinansować Wspólnotę: robotnicy mają płacić za rabunkową gospodarkę kapitalistów, mają pokrywać długi z czasów fatalnej gospodarki pp. Przedpełskich i Piaseckich.

Gdyśmy przed paru laty wskazywali na rabunkową gospodarkę we „Wspólnocie Interesów“, głos nasz lekceważono. Dziś za tę fatalną gospodarkę robotnicy i pracownicy mają płacić wykupnem akcji.

Ujęcie spiskowca Gucka

Przed kilku dniami policja aresztowała w Chorzowie niejakiego Wilhelma Gucka pod zarzutem należenia do nielegalnej partji N. S. D. A. B. Guck zdołał jednak zbiec z atelier fotograficznego, dokąd został doprowadzony i przez kilka dni ukrywał się przed pościgiem policyjnym.

Dopiero w dniu wczorajszym Guck został powtórnie przytrzymany w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę polsko - niemiecką. Przesłuchany przyznał się, że należał do bojówki N. S. D. A. B., wobec czego przekazany został sędziemu śledczemu w Katowicach.

Wiadomości z całej Polski

PRZEZ LEKKOMYŚLNOŚĆ ZASTRZELIŁ DZIECKO.

W Mieścisku (pow. wągrowski) 12-letni pastuch, Jan Pokrywka, bawiąc się flowerem, należącym do gospodarza u którego służył, począł straszyć bronią córeczkę gospodarza. W pewnej chwili padł strzał, który ugodził dziewczynkę w skroń, zabijając ją na miejscu.

DWA MORDERSTWA POD BUCZACZEM.

W miejscowości Beremiany, pow. buczacki, dokonano zabójstwa na osobie 66-letniego Leiby Hellera.

Zbrodni tej dokonał Jacek Siemiankow. Tło zbrodni narazie nieznane.

W miejscowości Trybuchowce pod Buczaczem zamordowana została na tle erotycznem Anna Niewięściukówna. Sprawcą zbrodni był Grzegorz Diacyszyn.

POŻAR W MŁYNIE.

W osadzie fabrycznej Zelów pod Łodzią wybuchł pożar w wielkim młynie motorowym, należącym do Artura Faflika. Ogień, znajdując materjał łatwopalny, zniszczył doszczętnie budynek, urządzenia i maszyny, oraz zapasy zboża i mąki, wyrządzając straty na przeszło 120.000 zł. Akcja ratunkowa ograniczyła się do zabezpieczenia budynków gospodarczych i mieszkalnych. Policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia przyczyny pożaru.

Strajk robotników rolnych maj. Skaszewo

W sobotę, t. j. dnia 18 b. m., robotnicy majątku Skaszewo pow. pułtuski, rozpoczęli strajk w liczbie 22, spowodu niewypłacenia im należności; również nie otrzymują należnych im produktów.

Pod pręgierz opinji klasy robotniczej

Skandaliczne wyczyny ZZZ w krakowskiej hucie szklanej

To, co w ostatnich tygodniach wyczyniają ZZZ-owcy w krakowskiej hucie szklanej, godne jest jaknajsurowszego napiętnowania i postawienia pod pręgierz opinji całej klasy robotniczej.

Robotnicy krakowskiej huty szklanej byli doniedawna zorganizowani w ZZZ; teraz w Krakowie ZZZ stracił całkowicie wpływy; robotnicy wszystkich innych hut szklanych przeszli ostatnio z ZZZ do klasowego Związku chemicznego; robotnicy krakowskiej huty postanowili też zerwać z ZZZ. Najpierw do klasowej organizacji wstąpili robotnicy placowi, wysunęli przez klasowy Związek żądania podwyżki i w końcu maja urządzili strajk „polski“, gdyż zarząd huty nie chciał się zgodzić na podwyżkę. Po kilku dniach strajku delegaci ze Związku ZZZ, z osławionym Bauerem na czele, podburzyli część robotników, niektórych spoili wódką i uzbroili w pały, poczem tę uzbrojoną grupę Bauer, bracia Skoczylasowie i inni przyprowadzili pod bramę huty i z krzykami rzucili się na strajkujących robotników, członków klasowej organizacji, z żądaniem, aby przerwali strajk. Wobec przewagi napastników strajkujący wycofali się do jadalni, a napastnicy uruchomili pracę. Zajście to nastąpiło w dniu 4 czerwca.

Jest to bodajże pierwszy wypadek, aby członkowie ZZZ zorganizowali w takich rozmiarach napad na strajkujących robotników, współtowarzyszów pracy, aby złamać strajk robotniczy i w ten sposób spełnić życzenie fabrykanta. Dzięki energicznej interwencji klasowego Związku u władz, mimo napadu ZZZ na strajkujących, została zawarta umowa, mocą której strajkujący uzyskali dość znaczne podwyżki płac.

Powyższe zajście otwarło oczy wielu robotnikom, którzy należeli do ZZZ, a nawet brali udział w najściu na strajkujących, czego dziś żałują i tłumaczą się, że delegat Bauer wezwał ich do demonstracji, nie mówiąc nic, przeciw komu. To też do klasowej organizacji zaczęli przystępować inni robotnicy - hutnicy. ZZZ, widząc, że wali się ostatnia ich placówka w Krakowie, postanowili walczyć, nie przebierając w środkach. Ale ta bezwzględność w walce bynajmniej nie wynika z chęci obrony ZZZ i przywiązania do tej organizacji, wchodzą w grę zgoła inne powody.

W zaciekłości swej ZZZ-owcy postanowili wyrzucić z pracy sześciu hutników za to tylko, że wystąpili z ZZZ i przeszli do klasowego Związku Chemicznego. Postanowienie swoje wykonali, gdyż dyrektor huty, p. Hazan, jest powolnem narzędziem w rękach ZZZ, jest im zresztą dłużny wdzięczność za złamanie strajku klasowców; pozatem związany jest z ZZZ jakiemiś innemi sympatjami.

W obronie wyrzuconych z pracy sześciu hutników wystąpił Związek klasowy, proklamując godzinny strajk protestacyjny wszystkich fabryk chemicznych w Krakowie. Około 2-ch tysięcy strajkujących członków klasowego Związku urządziło demonstrację przed hutą, dając wyraz swojemu oburzeniu. Zaczęło się ogromne wrzenie w szeregach ZZZ, bunt przeciw panującej klice Bauera; wielu członków ZZZ podniosło protest przeciw usunięciu 6 robot., inni zażądali przyjęcia wydalonych napowrót do pracy, twierdząc, że hańbą jest, aby jedni robotnicy wyrzucali z pracy drugich za to tylko, że należą do klasowej organizacji.

Aby naprawić błąd i zmyć hańbę, wiceprzewodniczący Zarządu ZZZ, ob. Scheiman, w porozumieniu z klasowym Związkiem, zwołał zebranie hutników w ub. niedzielę, na które przybyła większość hutników i uchwalono zebrać podpisy pod żądanie przyjęcia napowrót do pracy wydalonych. Na zebraniu tem uchwalili hutnicy jednomyślnie rezolucję, zrywającą z ZZZ. Treść rezolucji podajemy poniżej.

Następnego dnia po zebraniu ZZZ-owcy z zemsty urządzili napad podczas pracy na ob. Scheimana za to, że solidaryzował się z uchwaloną rezolucją i chcieli zbić Scheimana, lecz robotnicy klasowcy i dniówkowi energicznie stanęli w jego obronie.

Na tem nie koniec; dziś ZZZ-owcy wyraźnie oznajmili Scheimanowi, że zabiją go (!!). Nienawiść do Scheimana wypływa z tego, że Sch. publicznie oświadczył: **„Jeśli mnie zaczniecie ciągnąć za język, to powiem o wszystkich świństwach ZZZ“.**

Władze dotychczas patrzą przez palce na to, co dzieje się na terenie huty i mimo wyraźnych pogróżek co do zabójstwa Scheimana nie interewenjują. Związek klasowy wniesie w tej sprawie doniesienie do władz.

Wrzód ZZZ-owy na ciele klasy robotniczej w hucie krakowskiej pękł.

REZOLUCJA

„Zgromadzeni hutnicy i pomocnicy zatrudnieni w Krakowskich Hutach Szkła oświadczają, że dążąc do poprawienia i ujednostajnienia warunków pracy i płacy hutników i pomocników we wszystkich hutach w Polsce, zrywają ze Związkiem ZZZ. i przechodzą do klasowej organizacji, która skupia w swych szeregach wszystkich hutników w Polsce.

Zgromadzeni potępiają obłudną i demagogiczną działalność ZZZ., która przynosi tylko szkodę hutnikom krakowskim.

Zebrani domagają się przyjęcia do pracy wydalonych hutników i oświadczają ,że o ile wydaleni nie wrócą do pracy — zgromadzeni są skłonni upomnieć się o ich krzywdę“.

Rządy p. starosty zawierciańskiego

Złośliwości wobec ruchu socjalistycznego.— „Złote myśli“ p. starosty

(Kor. wł.)

Wydział Kobiecy P.P.S. w Zawierciu ustalił, aby w dniu 12-go lipca 1936 r. urządzić Akademję z racji „Tygodnia Kobiet“.

Na zgłoszoną w starostwie legalizację polecono zgłosić się w piątek, to jest 10 lipca.

W oznaczonym terminie zgłosił się członek PPS po legalizację, wtedy urzędnik załatwiający te sprawy kazał przynieść sobie znaczek stemplowy za 5 zł.. Kiedy znaczek dostarczono, pan ten łaskawie zakomunikował naszemu towarzyszowi, aby przyniósł zaświadczenie na wydzierżawienie sali T. A. „Zawiercie“, w której miała się odbyć Akademja. W fabryce odpowiedziano, że owszem zaświadczenie takie wydadzą, gdy przyniesiemy legalizację ze starostwa (!). Prawda, jakie to pomysłowe?

P. starosta zawierciański za wszelką cenę chciałby zdusić PPS w Zawierciu; również nie podoba mu się TUR., to też od dwóch lat nie wydał ani jednego pozwolenia na urządzenie odczytu, zabawy, czy nawet odegranie komedji.

***

Zawiercie znane jest jako miasto nędzy i głodu, ale pan starosta nie zajmie się tem, aby ulżyć ludności w ciężkiej niedoli, natomiast znane są jego salomonowe załatwienia spraw. Naprzykład, gdy złożono petycję, aby na terenie Nowego Zawiercia zbudować szkołę, pan starosta odpowiedział: „Lęgniecie się jak królili, a potem szkoły wam się zachciewa“(?!).

Przykład drugi. W szkole Gospodarczej w Koziegłowach uczenice na popisach wobec pana starosty przyrzekają wychowywać swoje dzieci na dobrych obywateli, pan starosta odpowiada: — „Wielka rzecz, świnia także rodzi i nie chwali się“ (?!).

Przykład trzeci. Robotnicy na robotach publicznych mieli otrzymać 40 groszy za godzinę pracy, zmniejszono im stawkę na 34 gr. robotnicy zastrajkowali, a kiedy zwrócili się do p. starosty, oświadczając, że mają duże rodziny i z zarobku tego nie wyżyją, p. starosta wyłuszczył im „bezpodstawność“ ich żądań tak dobitnie, że w gazecie napisać się tego nie da.

Z całości jego złotoustej mowy wynikało, że gdyby mógł, toby z robotników porobił eunuchów, aby mieli mniejsze rodziny.

Nie dziwimy się nawet ostatecznemu załatwieniu przez starostę zgłoszonej przez nas legalizacji. Bowiem kiedy jeden z członków Zarządu P.P.S. zwrócił się w tej sprawie do p. starosty, ten oświadczył, że zezwolenia może udzielić pod warunkiem, iż przedtem odbędzie się próba generalna Akademji (!), przyczem będzie obecna komisja wysłana przez niego, która wyda orzeczenie czy Akademja może się odbyć z takim programem czy nie.

Każdy przyzna, że takie załatwianie sprawy jest wymyślną złośliwością i drwinami.

P. C. WODEHOUSE. **87)**

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

Stopniowo wyraz przerażenia pojawiał się w niebieskich oczach lady Julji. Powoli podniosła się z krzesła, o które się opierała. W myślach jej powstało okropne podejrzenie.

— Gdy Miles Fish ożenił się z tobą — rzekł czcigodny Galahad — był on szanującym się — nawet aż do przesady szanującym się — pułkownikiem. Pamiętam, jakeś powiedziała, zobaczywszy go poraz pierwszy, że wydaje ci się flegmatyczny. Wierzaj mi, Juljo, gdy ja znałem kochanego Fisha *) Rybę, jako młodego porucznika — wówczas, kiedyś ty jeszcze zatruwała życie guwernantkom w Blandings Castle — był on akurat przeciwieństwem flegmatyczności. Jego hulaszczy temperament należał do tematów rozmów w Londynie.

Lady Julja patrzyła na niego osłupiała. Możnaby powiedzieć, że cały jej pogląd na życie uległ zrewolucjonizowaniu. Dotychczas odnosiła się do słynnych reminiscencyj lekko... abstrakcyjnie.. może najodpowiedniejsze określenie będzie: po akademicku. Myśl o konsternacji, jaką wzbudzą wśród przyjaciół, bawiła ją. Ale oczywiście była pewna, że człowiek ten zachowa przyzwoite milczenie o przeszłości członków swej własnej rodziny.

— Galahadzie... Chyba nie...

Historyk wskazywał na nią palcem, jakgdyby to był palec przeznaczenia.

...Jeździł rowerem po Piccadilly w błękitnej, jak niebo, bieliźnie u schyłku lata 1897 roku...

— Galahadzie...

— A gdy wrócił do swych apartamentów nad ranem w Nowy Rok w roku 1902, wziął mylnie kosz do węgla za wściekłego psa i usiłował go zastrzelić z pogrzebacza...

— Galahadzie...

— A gdy...

Urwał. Do pokoju weszła lady Konstancja.

— A... Connie — rzekł dobrodusznie — właśnie gawędziłem z Julją. Powiedz, niech ci to wszystko powtórzy — ja muszę zejść nadół i zobaczyć co robią młodzi.

Zatrzymał się przy drzwiach.

— Dodatkowy materjał — rzekł, nastawiając swój monokl na lady Julję — można znaleźć w rozdziałach: trzecim, jedenastym, szesnastym, siedemnastym i dwudziestym pierwszym — szczególnie w dwudziestym pierwszym.

Uśmiechnąwszy się promiennie, wyszedł dziarsko z pokoju i zaczął schodzić po schodach.

W sali bilardowej scena, którą Galahad słusznie nazwał wzruszającą, trwała nadal. Pragnąłby móc zrobić z niej zdjęcie fotograficzne dla pokazania siostrze Julji.

— To dobrze, chłopcze — rzekł przyjaźnie. — Doskonale.

Ronnie oswobodził się i zaczął wyprostowywać krawat. Nie słyszał otwierających się drzwi.

— Och, jak się masz, wuju Gally — rzekł. — Ty tutaj?

Sue podbiegła do Galahada i pocałowała go.

— Nie robiłbym tego — powiedział ten zadowolony, lecz ostrożny człowiek. — On może stać się teraz zazdrosny o mnie.

— Niema potrzeby — rzekł Ronnie z godnością — podkreślać tego.

— No więc nie będę tego robił. Zadowolę się tylko uwagą, że ze wszystkich młodych trzpiotów, jakich znałem...

— On nie jest trzpiotem — oświadczyła Sue.

— Moja droga — upierał się Galahad — wzrosłem wśród trzpiotów. Lata dojrzewania spędziłem wśród trzpiotów. Byłem członkiem klubów, składających się wyłącznie z samych trzpiotów. Pozwolisz, że poznam takiego, ilekroć go spotkam. Pozatem nie będziemy się o to spierali. Chcę pomówić teraz o swoim rękopisie.

Z ust Ronniego wydarł się bezsłowny krzyk.

— Trzpiot czy nie trzpiot — ciągnął czcigodny Galahad — musi on strzec tego rękopisu, jak życia. Albowiem, jeżeli istniały kiedy dwie baby, gotowe zstąpić do poziomu dzikich bestyj, aby pochwycić go w swe szpony...

— Wuju Gally!

— Ronnie, kochanie — zawołała Sue — co się stało?

(d. c. n.)

*) Gra słów — Fish oznacza rybę.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

ŻYCIE WARSZAWY

Brutalność inżyniera — powodem zatargu

Na budowli Tow. Osiedli Rob., na Kole prowadzonej przez firmę Sosenko i Wojciechowski wynikł zatarg na tle regulowania dodatku dla dwóch murarzy po 25 zł., tytułem gratyfikacji za specjalną robotę.

Firma odmówiła wypłaty przyrzeczonego dodatku, a natomiast obu robotników zwolniono z pracy w sobotę.

W poniedziałek obaj robotnicy, wraz z delegatami zgłosili się do inżyniera. Inżynier nie chciał rozmawiać z delegacją. Przyszło do sprzeczki, w czasie której inżynier począł grozić ludziom rewolwerem.

Na tem tle wybuchł zatarg ogólny. Ponad 160 robotników stanęło do strajku, domagając się usunięcia brutalnego inżyniera. Dopiero po spełnieniu tego żądania, robotnicy przystąpili do pracy.

Przepisy o odwiedzaniu chorych w szpitalach

Wydział Szpitalnictwa opracował specjalne regulaminy dla odwiedzających chorych w szpitalach i zamierza je w najbliższym czasie wprowadzić w życie..

Dokumentem uprawniającym do odwiedzania chorego jest karta wstępu, którą otrzymuje rodzina chorego przy umieszczaniu go w szpitalu. Wejście na teren szpitala bez karty wstępu jest niedozwolone. Karta wstępu jest w zasadzie ważna na okres jednego tygodnia, lecz może być przedłużona.

U chorego może jednocześnie przebywać tylko dwie osoby. Czas przebywania u chorego może wynosić nie więcej, niż pół godziny. Artykuły spożywcze można przynosić tylko za zezwoleniem ordynatora, o czem należy zasięgać informacji u pielęgniarki oddziałowej.

Zamachy samobójcze

Marja Rozpędzikówna, lat 34, urzędniczka (Kraków), zamieszkała chwilowo w pensjonacie dr. Zofji Gabszewiczowej (Złota 38), otruła się środkiem nasennym (prawdopodobnie weronalem). Gdy Rozpędzikówna przez dłuższy czas nie wychodziła z pokoju, wówczas numerowa zawiadomiła właścicielkę pensjonatu. Po otwarciu drzwi zapasowym kluczem, zastano Rozpędzikównę nieprzytomną. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Józef Stępień, lat 37 (Wielka 19) robotnik, otruł się esencją octową w mieszkaniu własnem. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala św. Łazarza.

Sprawa giełdy mięsnej

Nowozatwierdzony statut giełdy mięsnej w Warszawie zwiększa uprawnienia nadzoru rządowego nad tą instytucją oraz sprowadzają rolę do notowania cen żywca i mięsa na rynku warszawskim oraz do prowadzenia rozjemstwa giełdowego i wykorzystania uprawnień dyscyplinarnych w stosunku do członków giełdy. Giełda traci dotychczasowy charakter reprezentacji interesów branży mięsnej.

Budżet giełdy, w myśl nowego statutu, składać się będzie jedynie z wpływów i opłat, przewidzianych w tym statucie. Pobór, chociażby jakichkolwiek opłat, poza statutowemi, jest niedopuszczalny.

Wysokość kurtażu maklerskiego, jak i wysokość innych wpływów, uzależniona będzie od zatwierdzenia przez władzę nadzorcze.

Opracowanie nowego statutu giełdy stało się koniecznością wobec podjętej sanacji stosunków na rynku mięsnym w Warszawie, na którym giełda stanowi jeden z głównych czynników.

Rada giełdowa została zdekompletowana, spowodu aresztowania dwuch wiceprezesów: Benjamina Erlicha i Leona Włodarskiego oraz radców: Arona Kleina i Szymona Siwaka.

Dziś również pochmurno

Wczoraj rano utrzymywała się w Polsce pogoda naogół pochmurna, miejscami z deszczem, niewielkie przejaśnienia występowały na Wileńszczyźnie, Podolu i Wybrzeżu. Temperatura o godz. 7 wynosiła od 9 do 15 st. w górach, a od 16 do 21 st. w pozostałych częściach kraju.

Opady za dobę ubiegłą ogarnęły niemal całą Polskę, za wyjątkiem zachodnich okolic Wielkopolski i Pomorza oraz północnej Wileńszczyzny. Szczególnie obfite były one w Kieleckiem, na Mazowszu, Podlasiu i Polesiu, sięgając 77 mm. w Kielcach, 45 mm. w Białymstoku, 35 mm. w Radomiu, 23 w Częstochowie od 15 do 20 w Baranowiczach, Warszawie, Grodnie, Iwoniczu i Truskawcu. Opady były przeważnie pochodzenia burzowego i dość często miały charakter ulew.

Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, malejącem, jednak miejscami przelotne deszcze. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

Tajemnicze zniknięcie szofera

Dnia 5 b. m. kierowca Franciszek Jaroszek, zamieszkały przy ul. Radzymińskiej 80-82, wyjechał taksówką nr. 1.194 (numer rejestracyjny 25.959), marki Essex, stanowiącą własność Jana Czernowa, i dotychczas nie wrócił.

Niedbalstwo kamieniczników

Po ulewnym deszczu w dn. 21 b. m., dyrekcja wodociągów i kanalizacji została zaalarmowana wieloma wypadkami zalania piwnic i suteryn. Powodem było niezamknięcie zasuw burzowych w poszczególnych posesjach, o czem właściciele domów powinni pamiętać i w odpowiednim czasie zamknąć te zasuwy.

Śmierć w komisarjacie

Na skwerku Hoowera przy ul. Krakowskie Przedmieście znaleziono w stanie zupełnego zamroczenia alkoholowego Józefa Bolkowskiego (Krakowskie Przedmieście 6), z zawodu elektrotechnika. Pijanego przewieziono do 1 komisarjatu P. P., gdzie wkrótce zmarł. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny. Zwłoki zmarłego przewieziono do prosektorjum.

Kradzież tysiąca rubli w złocie

Przy ulicy św. Wincetego 74, Marja Boniewska, pracownica domowa w mieszkaniu Kazimierza Kwiecińskiego, korzystając z nieobecności domowników, zabrała klucze, otworzyła szufladę biurka i skradła 1000 rubli w złocie.

Następnie spakowała swoje rzeczy i ulotniła się. Boniewska pracowała u Kwiecińskiego od dnia 5 czerwca r. b.

Śmierć pod pociągiem

Przez tor kolejki dojazdowej w Jabłonnie w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg od strony Warszawy, przechodził 85-letni L. Wróblewski (Jabłonna). Pociąg wpadł na starca, któremu koła wagonu zmiażdżyły nogi i klatkę piersiową.

Zaaresztowano pomocnika maszynisty, Wacława Łuczaka, który prowadził pociąg.

Kącik radjowy

Nowi detektorowicze zwolnieni z opłat

Letni sezon radjowy poza atrakcjami programowemi przynosi jeszcze szereg niespodzianek dla radjosłuchaczy. A węc Wielki Konkurs Radjowy, w którym bezwątpienia wezmą udział wszyscy radjosłuchacze, pragnący zdobyć wspaniałe nagrody. Drugą zaś niespodzianką są ulgi dla nowozarejestrowanych radjosłuchaczy bowiem każdy nowy abonent Polskiego Radja, który do dn. 31 sierpnia 1936 r. zamówi w urzędzie lub agencji pocztowej odbiornik detektorowy „Detefon" lub „Echo", na podstawie zarządzenia Pana Ministra Poczt i Telegrafów (dn. 20 czerwca 1936 r.) zwolniony będzie z opłaty wstępnej, z opłaty abonamentowej, oraz ze spłacania rat za odbiornik przez całe lato aż do końca września b. r. A zatem pierwszą opłatę abonamentu radjowego i pierwszą ratę za odbiornik płacić się będzie dopiero dn. 1 października, zaś z opłaty wstępnej będzie zwolniony każdy.

Kto więc z radjosłuchaczy zgłosi się wcześniej ten będzie mógł słuchać radja za darmo przez całe lato.

Znakomici artyści przed mikrofonem

Dwoje znakomitych artystów wystąpi przed mikrofonem dziś o godz. 19.40. Młoda, utalentowana pianistka polska, stale przebywająca zagranicą, Marja Dońska, która odegra utwory Mozarta, Brahmsa i Schuberta. O godz. 21.00 śpiewać będzie znany artysta operowy Edward Bender. Artysta wystąpi w audycji z cyklu „Nasze pieśni".

„Zaloty" Bernarda Shawa

Mniejsze utwory sceniczne Bernarda Shawa już kilkakrotnie wykazały w mikrofonie silną dynamikę swych djalogów. W lipcu stołeczna rozgłośnia ukaże w Teatrze Wyobraźni jeszcze jedną komedję autora „Pigmaljona" zbudowaną na djalogu dwóch osób. Komedja „Zaloty Wiejskie", rozgrywająca się na pokładzie wielkiego statku i w małym sklepiku wiejskim, posiada w pełni humor i sentyment dawniejszych utworów Shawa. Reżyseruje Teofil Trzciński biorąc jednocześnie udział w słuchowisku. Partnerką jego będzie Jadwiga Zaklicka. Polskie Radjo nadaje tę audycję o godz. 19.00.

„Wizja Babuni"

Urocze dawne piosenki, rzewne i smętne, lub beztroskie, te które mogły powstać w czasach spokojnych, kiedy nie było kryzysów, ogólnej nędzy, jazzu i potężnie panującej racjonalizacji — wzruszają nas dotychczas. Żyją one jeszcze w pamięci i sercach ludzi starszych. Wyczaruje je ze wspomnień „Wizja Babuni" w audycji radjowej o godz. 20.10. Wykonawcami będą: Antea van Veck (śpiew) i Jan Zyński (fortepian).

Kronika organizacyjna

PIĄTEK.

W piątek dn. 24 b. m. o godz. 7-ej wiecz. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i wprowadzonych gości z referatami na aktualne tematy:

Wola-Czyste, Wolska 44; ref. tow. Tomasz Arciszewski.

Jerozolima, Chłodna 30; ref. tow. Jerzy Gero.

Marymont - Żoliborz, Krasińskiego 10; ref. tow. Bart.

Praga, Brukowa 35; ref. tow Stanisław Garlicki.

Rakowiec, Pruszkowska 6; ref. tow. J. Stopnicki n. t. „Ogólny przewrót polityczny".

Mokotów, Chocimska 23; ref. tow. Fotek.

Annopol-N. Bródno, Białołęcka 51;

Młodzież PPS.

Dziś o godz. 7 wiecz. odbędą się zebrania organizacyjne na następujących kołach:

Śródmieście, ul. Warecka 7; ref. tow. A. Próchnik.

Mokotów, ul. Chocimska 23; ref. tow. Stanisław Lewicki.

Starówka, ul. Długa 26; ref. tow. B. Dratwa.

Annopol, ul. Białołęcka 51; ref. tow. R. Praga.

Wola, ul. Wolska 44; ref. tow. L. Perl.

Kot odkrył dzieciobójstwo

Dozorca domu przy ul. Miłej 29, Antoni Mirowski, zauważył na podwórku kota, ciągnącego jakąś paczkę, owiniętą w gazetę. W paczce znajdowały się zwłoki niemowlęcia około 3-ch miesięcznego. Zostały one przesłane do gabinetu medycyny sądowej.

Znaczna kradzież w tramwaju

W tramwaju linji „17" na rogu ul. Marszałkowskiej i Wspólnej Fajwel Gros (mieszkaniec Kielc) stwierdzi, że jakiś doliniarz wyciął mu kieszeń marynarki, w której była portmonetka zawierająca 540 zł. Gros o swej stracie zameldował policji.

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK, 23 lipca.

6.30 „Kiedy ranne". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20. Dziennik poranny. 7.30 Program na dziś. 7.35 Parę informacyj. 7.40 Muzyka z płyt.

11.57 Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert w wyk. zespołu kameralnego Niny Mańskiej. 12.55 „Kącik dla młodzieży wiejskiej" — inż. Z. Kobyliński. 13.05 Dziennik południowy.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Skarb w kominie", opowiadanie dla dzieci (z Poznania). 16. Koncert popularny z Ciechocinka. 16.45 „Ustrój państw nowoczesnych a zagadnienie obrony narodowej — Rosja Sowiecka" — odczyt wygł. Jerzy Majewski. 17. Koncert muzyki lekkiej w wyk. Dunki Sleczkowskiej (sopran) i orkiestry Koła Mandolinistów „Hejnał" pod dyr. A. Eplera. 17.50 „Najgorsza przygoda" — feljeton wygł. T. Bulsiewicz (z Wilna). 18. Jak spędzić święto? 18.10 Życie kulturalne stolicy. 18.15 Koncert reklamowy. 18.50. Pogadanka aktualna. 19. Powszechny Teatr Wyobraźni: Premjera słuchowiska „Zaloty wiejskie" (Village wooing), komedyjka na 2 głosy. Napisał G. B. Shaw, przekład Florjana Sobieniowskiego. 19.40 Recital fortepianowy Marji Dońskiej. 20.10 „Wizja babuni" — stare melodje. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21. „Nasze pieśni" odśpiewa Edward Bender (bas). 21.30 Antoni Arensky: Kwintet fortepianowy (z Krakowa). 22. Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna w wyk. ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23. Muzyka lekka i taneczna z płyt.

Wielka awantura o 8 złotych

Do domu Opaczewska 40 przyszedł Józef Kuźmiński i zięć jego Czesław Keller (obaj zam. Szczęśliwicka 51), domagając się od Jana Grosika zapłaty 8 zł. za mleko. Gdy Grosik oświadczył, iż niema ani grosza, przybyli zaczęli grozić. Zaatakowany wpadł do mieszkania i zamknął drzwi. Wówczas obaj przybysze wybili szyby kamieniami w oknie na parterze, a następnie wtargnęli do mieszkania, zdemolowali urządzenie i pobili żonę Grosika — Franciszkę.

Zajście powyższe wywołało zbiegowisko, złożone z około 100 osób. Keller — za wszczęcie bójki, zakłócenie spokoju publicznego i wywołanie zbiegowiska, skazany został przez sąd starościński na 3 dni aresztu.

Niebezpieczny przejazd kolejowy

Nocy poprzedniej około godz. 1 powracał do domu furmanką 32-letni Józef Chyziak (wieś Czyste gm. Chodaków pow. Sochaczewski). W chwili, gdy wóz znalazł się na przejeździe kolejowym w Ołtarzewie, nadjechał pociąg towarowy idący do Warszawy, który najechał na furmankę.

Została ona rozbita. Chyziak zaś spadł i dostawszy się pod koła wagonów, poniósł śmierć na miejscu. Koń jest pokaleczony.

Na miejsce wypadku przybyły władze policyjno - śledcze oraz kolejowe, które wszczęły śledztwo. Zwłoki tragicznie zmarłego wieśniaka zabezpieczono na miejscu.

Tragedja bezdomnej

Marja Trzeciakowa, bezdomna, lat 24, otruła się esencją octową w bramie domu Przyokopowa 33. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Wolskiego.

Pokąsanie przez psy

W ciągu doby ubiegłej pokąsane zostały przez psy 3 osoby. Są to: Jakób Janusz (Dzielna 27), Henryk Środa (Wronia 18) i Samuel Spatz (Pawia 62). Wszyscy opatrzeni zostali w ambulatorjum Pogotowia.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Mam 19 lat" z Katarzyną Hepburn.
APOLLO: „Ludzie w tunelu" i „W wiedeńskiej kawiarence".
ATLANTIC: „Alarm w nocy".
AKRON: „Wyspa skarbów" i „Mściciel prerji".
ANTINEA: „Sprzedany głos" i „Czterech Dżentelmenów".
AS: „Miłość dla początkujących" i dodatki.
AMOR: „Stworzona do całowania" i „Pościg za cieniem".
BAŁTYK: Film plastyczny.
BIS: „Noc weselna".
CAPITOL: „Mały Marynarz".

CASINO: „Casino de Paris".

COLOSSEUM (Małe): „Wiosenna parada".
CORSO: „Król Brodway'u" i rewja.
CZARY: „Niedokończona symfonja" i „Dwie Joasie".
ELITE: „Dla Ciebie tańczę" i „Dom Nr. 56".
EUROPA: „Porwano kobietę".
FAMA: „Doktór X".
FILHARMONJA: „Casanova".
FLORIDA: „Niebezpieczny flirt" i „Żona z ogłoszenia".
FORUM: „Szkarłatny kwiat" i „Rapsodja Bałtyku".
HELJOS: „Tarzan niustraszony" i „Przeor Kordecki".
HOLLYWOOD: „Ex-żona" i „Nadja".

KOMETA: „Ta albo żadna".

LOS: zamknięty do 1 września.
MASKA: „Skandale mijonerów" i „A. L. I. 4 zatonęła".
MEWA: „Prawda o młości" i „Wesoła Zuzanna".
METRO: „Światło w ciemnościach" i rewja.
MUCHA: „Oskarżam Cię matko" i rewja.
MINERWA: „Człowiek dwuch światów" i „Bez honoru".
MAJESTIC: „Złota dziewczyna".
MIEJSKI: „Niedokończona symfonja".

MARS: „Marja Baszkircew".
NOWA TOMBOLA: „Chińskie morza" i „Kot i skrzypce".
OKO PRASKIE: „Siostra Marta jest szpiegiem" i „Ahasver".
PAN: „Mecz bokserski Schmelling—Louis" oraz „Zbieg z Jawy".

PETIT TRIANON: „Zuzu" i „Kto ostatni całuje".
POPULARNY: „Czar młodości" i rewja.
PROMIEŃ: „Dzień Wielkiej Przygody" i „Pat i Patachon".
PRAGA: „Kochaj tylko mnie" i rewja.
RAJ: „Nie miała baba kłopotu".
RIALTO: „Broadway Bill".
RIVIERA: „Dzielny chłopiec" i „Śluby ułańskie".
RENA: „10 z Pawiaka".
ROXY: „Mężczyźniw olą mężatki" i „Samosąd".
SFINKS: „Żona dwuch mężów" i rewja.
STYLOWY: „Wesoły donżuan".
ŚWIATOWID: „Krwawe perły".
ŚWIAT: „Wielkie wydarzenie" i „Złodziej serc".
SOKÓŁ: „Nie odchodź odemnie".
TON: „Niewidzialny promień".
UCIECHA: „Droga bez powrotu".
UNJA: „Szczęście na ulicy" i „Cyrk Barnama".

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY: dziś „Wielka miłość" Molnara w reżsyerji Osterwy z Ćwiklińską, Eichlerówną i Osterwą na czele.

TEATR POLSKI: dziś i codziennie „Dziewczęta i oni" Bus - Feketego w reżyserji K. Borowskiego.

TEATR MALICKIEJ daje dziś o 8-mej wiecz. „Profesję pani Warren" B. Schaw'a reżyserji Z. Sawana z niezrównaną Malicką na czele oraz Cieszkowską, Bay - Rydzewskim, Boneckim, Dardzińskim i Wojteckim.

W próbach pod kier. reż. Z. Sawana „Zamierzaj" Herza z Andrzejewską i Biesiadecką.

TEATR LETNI: Dziś komedja muzyczna „Podwójna buchalterja".

TEATR J. KOROLEWICZ-WAYDOWEJ (KAROWA 18) daje co wieczór o 8 m. 15 najpiękniejszą operetkę „Gejsza" Jonesa.

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś rewja „Frontem do radości" z Hanką Ordonówną, Kraszewską, Krukowskim, Lawińskim, Igo Symem na czele zespołu. Początek o g. 7.30 i 9.45.

TEATR ROSYJSKI (Nowy Świat 19) gra w piątki, soboty i niedziele komedję podług T. Dostojewskiego „Sen Wujaszka".

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.